Nr 86b. Dnia 27 marca. Sobota. Dnia 15 (27) marca 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— Niedziela jutrzejsza zwie się „Głuchą” z tytułu, że wszelka wesołość, zabawy, muzyka umilka, a przeważa smutek i rozpamiętywanie cierpień Chrystusa, Jego dla nas poświęcenia, oraz przygotowanie się do sakramentalnej wielkanocnej pokuty.

— Z powodu ostatniej niedzieli bieżącego miesiąca przypada w dniu jutrzejszym w kościele św. Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim nabożeństwo odpustowe.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesiąca odprawioną będzie w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa bractwa Pocieszenia Matki Boskiej.

— Jutro podczas pasji odprawianych w kościołach w sobotnim numerze zeszłego tygodnia wymienionych, między innymi kazania mieć będą:

w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) ks. Aleksander Dmochowski, wikarjusz;

w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) ks. Czajkowski, wikarjusz;

w kościele N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim) ks. Słowikowski, prefekt szkół rządowych, wikarjusz miejscowy;

w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) ks. kanonik Zdzitowiecki, rektor;

w kościele Wszystkich Świętych ks. Świnarski, proboszcz miejscowy;

w kościele parafjalnym N. Panny Marji na Nowem Mieście ks. Dzieniakowski, wikarjusz;

w kościele św. Antoniego (po-reformackim) ks. Krukowski, wikarjusz;

w kościele św. Aleksandra ks. Nawroczyński, wikarjusz;

w kościele św. Krzyża ks. Karpiński, wikarjusz miejscowy.

— Jutro w kościele św. Ducha (po-paulińskim) pasja w języku niemieckim; kazanie wygłosi rektor miejscowy, ks. Zygmunt Chełmicki.

Przegląd polityczny.

W. Porta skłania się do życzenia ks. Aleksandra, aby powierzenie mu wielkorządztwa w Filipopolu było bezterminowem i jak donosi *Politische Correspondenz*, poczyniła już wnioski w tym duchu u mocarstw. Może nie pomylimy się przypuszczając, że tym razem gabinet angielski podszepnął w Atenach zachętę do nowego uderzenia w helleńską szablę, aby przestraszyć sułtana i nakłonić go do przyjęcia tak energicznie postawionego żądania książęcego. Pomimo niechęci niektórych gabinetów, ks. Aleksander dotrze prawdopodobnie do celu swoich życzeń.

Sprawa przedstawia się dlań zasadniczo w ten sposób: jeżeli mocarstwa przyzwolą na zamianowanie go jeneralnym gubernatorem Rumelji wschodniej bez ograniczenia terminu, natenczas z chwilą zatwierdzenia tej nominacji przez gabinety rozpoczyna się jego niezawisłość od woli Europy; jeżeli zaś utrzymanym zostanie w swojej mocy artykuł 17-ty traktatu berlińskiego, który orzeka, iż mandat gubernatora wschodnio-rumelijskiego trwa przez lat pięć tylko, natenczas stanowisko księcia w Rumelji nie utraci nigdy charakteru tymczasowego. Książę wie czego chce, ale i mocarstwa wiedzą czego chcieć; dlatego zapewne sprawa przebędzie jeszcze faz parę, zanim dobieży do rozwiązania. Przyśpieszy je może pośrednictwo kanclerza niemieckiego, który stanął podobno tym razem po stronie ks. Aleksandra.

Ks. Bismark ma jeszcze w krótkim okresie przedświątecznym parę problematów pierwszorzędnej wagi do rozwikłania. Wczoraj w parlamencie niemieckim rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe monopolu wódczanego. Książę, jak donosi depesza berlińska, przybył na posiedzenie nie po to, aby galwanizować trupa, lecz aby przestrzedz znowu parlament przed opozycją *quand même*, która, zdaniem kanclerza, doprowadzić może państwo do brzegu tej przepaści, na dnie której spoczęły w r. 1866 zwłoki bundestagu frankfurckiego, „bez żalu w Niemczech”, jak dodał kanclerz. Sądzimy, że tym razem „bez żalu” nie powtórzyłaby się wiwisekcja. Pytanie stawia się wszakże tak: ks. Bismark idzie w prawo, parlament w lewo; ogniwa związku pomiędzy temi równemi prawie faktycznie potęgami rwą się z każdą chwilą, ktoś musi kapitulować; chodzi o to: kto? Czy naród reprezentowany przez parlament, czy ks. Bismark, który reprezentuje swą oryginalną ideę o stosunku narodu do rządu, ideę może jedynie zbawczą, ale odtrąconą przez znakomitą większość narodu, jak tego dowodzi każdy dzień obrad, każde głosowanie w parlamencie związkowym Niemiec.

Dzisiaj „wielkie posiedzenie” w sypialni pruskiej izby panów. Izba ta zaledwie raz na lat kilka budzi się ze snu, powołana do chwilowego życia przez wolę kanclerską, który od czasu do czasu wysuwa ją na pierwszy plan linji parlamentarnej. Tym razem pozwolił jej książę Bismark wziąć inicjatywę w rozwiązaniu kwestji kościelno-politycznej, ponieważ nie chciał, aby dotknęła jej się nienawistna ręka p. Windthorsta. Czy kurja rzymska przyjmie ustawę w tej formie, w jakiej przyrządziła ją komisja i w jakiej zapewne wyjdzie z obrad w łonie pełnej izby? Różne stawiają temu horoskopy. Sądzimy, że polityka, wyznająca zasadę: „brać co dają, a z niczego nie kwitować” i tu weźmie górę. Stolica apostolska przyjmie ulgi dla kościoła, zawarte w ustawie, nie zrzecze się wszelako tego, co się w ustawie tej z życzeń jej dotąd nie pomieściło.

Br. Z.

Jeszcze szkoda.

(Temat z El...y'ego.)

Szkoda gwiazdek, które toną
W przestworzu,
Jak tych pereł, co lśnią skryte
Tam—w morzu.

7)

ZE STUDENCKICH CZASÓW.

Opowiadanie starego szlachcica galicyjskiego

powtórzył

Włodzimierz Zagórski

(CHOCHLIK).

(Dalszy ciąg.)

VII.

Rozdrażniony i poczuciem mej bezsilności przygnębiony, wróciłem do mojej izdebki. Myśl, że nie mogę dotrzymać danego Ryfce słowa, upokarzała mnie nad wszelkie wyrazy. Byłbym chętnie schował się pod ziemię, ażeby uniknąć jej spojrzenia.

Czułem iż srodze wobec niej zawiniłem; czułem, iż zbudziwszy w jej sercu nadzieję, na to jedynie, aby jej zgotować dotkliwe rozczarowanie, zaigrałem lekkomyślnie z jej boleścią! Zaniepokojone sumienie nie dawało mi spoczynku. Pełen smutku i żałości, zły na Hnata, na siebie, na świat cały, rzuciłem się na łóżko i zacząłem rozmyślać jakby Ryfce wytłumaczyć niedotrzymanie danego przyrzeczenia.

Znając wielką religijną gorliwość mojej matki, nie wątpiłem iż się gorąco zajmie losem biednej żydówki, skoro jej powiem co cierpi i co zamierza. Ale czyż Ryfka miotana rozpaczą przyjmie tę pociechę, czy zawierzy mym zapewnieniom po świeżo doznanym zawodzie? Gorączką trawiony wiłem się na łóżku, nie mogąc się uspokoić.

Rozdrażnienie moje spotęgowało się jeszcze, gdy zamiast Ryfki, weszła arendarka do mego pokoju, przynosząc zamówiony posiłek. Milcząca i ponura zaczęła nakrywać do obiadu. Z bijącem sercem przypatrywałem się jej robocie, nie śmiejąc zapytać, dlaczego jej córka nie przychodzi. Ukradkiem tylko spoglądałem od czasu do czasu na jej twarz; wydawała mi się straszną i w swem milczeniu pełną pogróżek i nienawiści.

Najdziwaczniejsze przypuszczenia jęły mi się roić, napełniając mnie obawą o los biednego dziewczęcia. Wyobraźnia moja podniecona opowiadaniem kowalów i tem co słyszałem od Hnata, malowała mi przerażające obrazy. Co się stało z Ryfką? dlaczego mi obiadu nie przyniosła sama? Prawdopodobnie podsłuchali żydzi naszą rozmowę; prawdopodobnie zamknęli ją, aby przeszkodzić wykonaniu naszych zamiarów. Kto wie, może ją tam biją, może katują, może męczą, karząc za chęć odstępstwa od ich wiary? Och, nieszczęście, nieszczęście! A wszystko z mojej winy!

Kilka razy w ciągu obiadu powracała gospodyni, niosąc przeznaczone mi potrawy, zawsze jednak złowroga i milcząca. Przestrach opanowywał mnie coraz bardziej. Nie było wątpienia. Żydzi więzili biedną Ryfkę, domyśliwszy się naszej zmowy. Trwoga odebrała mi chęć do jedzenia.

Dotknąwszy więc pieczeni i kompotu, kazałem resztę zanieść Hnatowi i pozbywszy się w ten sposób widoku groźnej arendarki, rzuciłem się znowu na łóżko pełen trwogi i rozpaczy.

Czułem w mózgu dziwną jakąś próżnię, ciemność i głuszę, które mnie przygnębiały niezmiernie. Miałem uczucie człowieka, znajdującego się wpośród ciemności, mającego świadomość, że tuż blizko czyha nań wróg ukryty i że lada chwila cios morderczy weń uderzy, a niewiedzącego kiedy to nastąpi, ani też jak się bronić przeciw temu niewidzialnemu wrogowi.

Czas jakiś leżałem tak bezradny, nie mogąc rozwikłać plączących się myśli, ani też zażegnać przeczuć złowrogich, które mnie dręczyły. Wreszcie obezwładniło mnie znużenie. Wątły mój organizm uległ nawałowi wrażeń, które w tym dniu kolejno wstrząsały moim umysłem. Nerwy moje naprężone przez tak długi czas rozluźniły się ostatecznie. Uczułem, na powiekach jak gdyby ołowiane brzemię; niebawem odbiegła mnie świadomość, i... zasnąłem.

Zbudziłem się dopiero późnym wieczorem, usłyszawszy turkot w karczemnej sieni. Na stole koło mego łóżka paliła się świeca, zapalona w czasie mego snu przez jakiegoś służebnego ducha. Widok jej zdziwił mnie niezmiernie; nie wiedziałem że spałem długo i tak ciężkim snem.

— Pojedziemy paniczu! — zawołał Hnat wesoło, wchodząc do mej izdebki.

Strętwiałem na te słowa, przypomniawszy sobie nieszczęsną Ryfkę. Co się z nią dzieje? Co ona pocznie, biedaczka?

— A no pojedziemy paniczu!—powtórzył Hnat widząc iż się nie kwapię.—Panicz się zaspał, a to czas jechać!.. Konie już zaprzężone!

— Już — westchnąłem przygnębiony, powstając ociężale z pościeli, którą natychmiast począł stary sługa pakować do walizki.

— A no, udało się jakoś skończyć przed nocą, choć i tak już późno!

— Któraż godzina?

— Pół do dziesiątej!.. Czy panicz niegłodny?

— Nie—odparłem machinalnie.

— To dobrze!... Skora rzeczy spakuję, pójdę do szynku, i każę podać rachunek.

— Nie, nie, nie, ja sam pójdę!—zawołałem skwapliwie, pragnąc zobaczyć co się dzieje z biedną żydówką. I pędem strzały pobiegłem do gospody.

Izba roiła się chłopstwem, gwarzącem hałaśliwie przy kieliszkach. Za szynkwasem siedział z wielce poważną miną jakiś nieletni potomek arendarza. Z alkierza rozbrzmiewał się szwargot ucztujących biesiadników. Koło ogniska stała Ryfka, widocznie gotowa już do podróży.

Szkoda blasków, które gasną
Wśród cieni,
Żal zapału roztrwonionych
Promieni.
Żal, gdy młodość siły marnie
Rozprasza,
I gdy próżna w pył upada
Z rąk czasza.
Szkoda orłów, co wciąż lecą
Błękitem,
Szkoda czynów, które nie są
Granitem.
Szkoda róży strojnej kwieciem
Ubogo
I żal serca, co nie kocha
Nikogo.
Szkoda tęczy, co się stapia
W mgły szare,
Szkoda marzeń, gdy się traci
W nie wiarę.
Szkoda żalów, rozpłakanych
Bez echa,
I skarg szkoda, gdy nie czeka
Pociecha.
. . . .
Szkoda ptasząt, których tylko
Las słucha,
I żal piosnek, gdy nikt nie da
Im ucha.

Bożydar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Zofji R.*—Recenzja będzie, jak tylko miejsce pozwoli.

— *Pani W. K.*—Tłumaczeń „Raju utraconego" mamy kilka, mianowicie Dmóchowskiego, Jacka Przybylskiego i innych.

— *Pani A. W.*—List przesłaliśmy do Sandomierza.

— *Pani Wandzie S.*—Autora wiersza, o który pani zapytuje, nie wiemy.

— *Stałej prenumeratorce.*—Adres redakcji *Wiarusa:* „P. O. Box 44, Winona, Minn. America." Do p. F. M. można pisać na ręce redakcji *Kurjera codziennego.* Adres T. T. Jeża: Mr. Z. Miłkowski. Champelle-Zagroda, Genève, Suisse.

— *Jednej z prenumeratorek.*—Numeru żądanego odszukać nie możemy. Przepowiednia Nostradamusa nic więcej nie mówi, tylko że się świat skończy, gdy wielkanoc wypadnie na św. Marka, a ponieważ nie więcej w każdem stuleciu taki zbieg dat wypada, więc musiałby się już skończyć kilka razy, gdyby to proroctwo było prawdziwe.

— *Zapytującym.*—W kwestji uczczenia jubileuszowego profesora-emeryta Wiśniewskiego objaśnień udzieli p. Henryk Samborski, urzędnik wydziału kontroli kolei warsz.-wiedeńskiej.

— *Rozwiązujących szarady*, łamigłówki i t. p., oraz nadsyłających takowe prosimy, w ich własnym interesie, aby na kopertach kładli wyrazy: „rozwiązanie", „szarada", „logogryf" i t. p., gdyż brak oznaczeń opóźnia załatwienie tego rodzaju korespondencyj.

— *Panom Z. Przesmyckiemu (Miriamowi) i Ad. Grabowskiemu, stud. przyrody.*—Listy nadeszłe pod adresem panów są do odebrania w naszej redakcji.

— *Panu S. D. W.*—„Wrażenia topielca" jak na wypadek prawdziwy opisane zręcznie lecz zaobszernie. Co do przygody sam pan ściągnął ją na siebie. Droga przez lód na zamarzłej rzece bywa wytykaną, nic to nie przeszkadza jednakże tym co chcą ją sobie skrócić, szukać innej i narażać się na przejścia podobne do opisanych.

— *Numerowi 21.*—Instytut leczniczy dra Zdzieńskiego mieścił się na ul. Grzybowskiej, następnie na Mokotowskiej, na Marszałkowskiej zaś nigdy.

— *Panu Bolesławowi.*—I te dwie próbki wcale udatne, wydrukowane jednak przeminęłyby bez wrażenia. Radzimy pracować dalej.

— *Panu Romanowi.*—Z dzieł Taine'a mamy w tłumaczeniu: „Filozofję sztuki" 3 tomy, „O inteligencji" przekład St. Tomaszewskiego, „Zarysy Anglji" 4 tomy przekład Aleksandra Świętochowskiego, „Francja przed rewolucją" przekład Piotra Chmielowskiego i Edwarda Grabowskiego, oraz parę pomniejszych broszur, jak „O ideale w sztuce" i t. p.

— *Panu K. K.*—Numer *Kurjera*, w którym był artykuł o leczeniu suchot korzeniem pokrzywy, podał pan niedokładnie i artykułu odszukać nie można. Ponieważ wiele osób interesuje się tym przedmiotem, prosimy o dokładniejsze oznaczenie numeru.

— *Panu L. D. B.*—W imionach Mozart i Zurich głoska *z* wymawia się jak *c*.

— *Panu M. Kost.*— Fabryka parowa czekolady E. Kwiecińskiego. Wiadomość w cukierni pod tą firmą na Lesznie nr. 28.

— *Prenumeratorowi F. P.* — Szkoła rysunkowa, o którą się pan zapytuje, mieści się obecnie przy placu Teatralnym, w domu Neprosa, pod nr. 11, i tam otrzyma pan żądaną wiadomość.

— *Panu Eustachemu.*— Balotowanie kandydatów w Towarzystwie wioślarskiem odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia, o czem w swoim czasie doniesiemy we właściwej rubryce.

— *Panu A. K. O.*—Adres: „Redakcja *Tygodnika ilustrowanego* w Warszawie". Liczba utworów, które posłać można na konkurs, nie jest ograniczoną. Na tysiąc wierszy druku potrzeba arkuszy pisma więcej lub mniej, stosownie do tego czy się pisze większem lub drobniejszem pismem. Niech pan przepisze kilkadziesiąt wierszy z drukowanego, a będzie pan mógł łatwo obliczyć.

— *Panu Z. Ż.* — Nie mamy zwyczaju prostować pomyłek pism innych, a zwłaszcza też ortograficznych. Obawa żeby ktoś źle nie pisał dlatego, że spostrzegł gdzieś wyraz błędnie wydrukowany, zdaje nam się płonną, bo każdy taki wyraz daleko częściej drukuje się pisownią poprawną, więc kto z drukowanego nauczył się błędu, musi być wkrótce z tego błędu wyprowadzony.

— *Panu R. N.*—Preszów jest słowacką nazwą miasta węgierskiego Eperies.

— *Panu Walerjanowi B.*—Istniejące przepisy lombardowe nie ograniczają stopy procentu pobieranej przez tego rodzaju zakłady, wymagają tylko żeby w lokalu znajdowało się oznajmienie o wysokości procentu, opłat za przechowanie i t. p., oraz zabraniają potrącania procentu z góry. Jeżeli właściciel zakładu, o którym pan mówi, w oznajmieniu wypisał, że bierze 1 prc. miesięcznie oraz 7 prc. za przechowanie, a przy wykupnie liczy po 10 od sta miesięcznie, to popełnia oszustwo i wyzyskuje łatwowierność tych, którzy płacą o 2 prc. więcej. Ci jednak we własnym interesie sami winni zanieść skargę do władzy.

— *Prenumeratorowi od lat dwóch.*—Pożądana przez pana książka, przełożona przez Zygmunta Sarneckiego z francuskiego „*Savoir-vivre*", znajduje się na sprzedaż nie we wszystkich składach księgarskich.

— *Panu H. R.*—Podanie robi się przez miejscowy rząd gubernjalny. Wydział prasy wymaga stopnia naukowego, chociaż są liczne przykłady odstępowania od pomienionej zasady.

— *Panu Janowi M.*—Szkoła rolnicza w Dublanach jest zakładem naukowym wyższym, potrzeba więc ukończenia gimnazjum.

— *Panu Izydorowi G.*— Jakkolwiek fakt, o który pan zapytuje, jest dla losów ludzkości obojętny, skoro jednak panu na tem zależy donosimy, że osoba quaestionis, na drugiem przedstawieniu Hermana nie znajdowała się na scenie.

— *Prenumeratorowi.*—Rzeczywiście, przewóz 18-u pokąsanych do Paryża, opisany w naszem piśmie, odbył się nie po niemiecku ale wyłącznie po prusku.

— *Panu Edwardowi Ch.*—Pisać do tak znakomitego pisarza jak Kraszewski z prośbą o autograf byłoby niegrzecznością. Do zbierania autografów potrzeba mieć stosunki bądź ze znakomitszemi osobistościami bezpośrednio, bądź ze zbieraczami. Niepodobna nam pośredniczyć w wyrobieniu panu takich stosunków.

— *Panu N. B.*—Trupa Teksla bawi obecnie w Bradomiu.

— *Panu L.*—Zasadniczym błędem w pańskiem rozumowaniu jest to, że pan przyznaje, iż bankierowi sprzedającemu premjówkę na raty należy się jakieś wynagrodzenie za to, iż wziąwszy zaledwie część należności oddaje całą możebną wygranę nabywcy. Sprzedawca sprzedaje całą premjówkę odrazu, tylko część spłaty za nią kredytuje i za to tylko pobiera procent od pozostałej należności, wszelka zaś korzyść lub strata możebna z wygranej, zwyżki lub zniżki kursu, a nawet wylosowania, należy wyłącznie do nabywcy.

— *Panu F. B.*—Niepodobna poczytać za złe nikomu, jeżeli ze spekulacyj swoich ciągnie zyski nawet największe, o ile przez to innym szkody nie wyrządza. Ta strona handlu premjówkami na raty, której pan dotknął, nie ma charakteru wyzysku i dlatego jej nie poruszaliśmy.

— *Panu L. H.*—Wiersze dojdą do nas tą samą drogą, jaką doszedł list zapytujący, gdzie je należy odesłać. O warunkach może być mowa po przeczytaniu i przyjęciu.

— *Niepodpisanemu autorowi listu z przypiskiem.*—Wykazaliśmy w artykule wstępnym, gdzie leży przyczyna złego. Błota, konserwowanego umyślnie przez parę miesięcy, żadna siła na poczekaniu nie uprzątnie. Władza miejska skazuje na grzywny kompanję asenizacyjną, ale grzywny tyle pomogą, coby pomogły artykuły dziennikarskie. Przy systemie konserwowania sa...

Miała na sobie czarną wełnianą suknię i pąsowy z złocistemi guzikami kaftanik, od którego jaskrawej barwy wdzięcznie odbijały matowa cera jej lica, i bujne czarne sploty jej włosów. Do twarzy było w tem ubraniu dorodnej dziewczynie.

Widok jej uradował mnie i przestraszył zarazem. Ujrzawszy ją żywą i swobodną ucieszyłem się niezmiernie; próżną snać była trwoga, którą mnie napełniły opowiadania kowalów—bezpodstawnym przestrach, który mnie ogarnął, gdy zamiast niej objad mi przyniosła jej matka.

Radość, którą z tego uczułem powodu, mroziła jednak równocześnie obawa, aby nieszczęsna dziewczyna, polegając na naszej umowie, nie wykonała tego cośmy postanowili. Wobec oporu Hnata niemożliwem teraz było uskutecznienie naszych zamiarów. Wybiegając do lasu, zdradziłaby się jeno, zbudziła czujność swych wrogów, i naraziła na prześladowanie. Należało ją przestrzedz przed tym nierozważnym krokiem—przestrzedz koniecznie!

Przytem chcąc ją ratować, nie można było jej nie oświecić o tym zamiarze, gdyż tylko od wzajemnego porozumienia się zależało udanie się przedsięwziętego w tym celu działania. Na widok Ryfki stało mi się to jawnem w jednej chwili. Wiedziałem, żem powinien wytłumaczyć jej niemożliwość dzisiejszej ucieczki, żem ją powinien pocieszyć, upewnić, natchnąć nadzieją i odwagą, skłonić wreszcie do roztropnej cierpliwości;—wszystko to wiedziałem, ale niestety nie było po temu obecnie już ni czasu ni sposobności. Lekkomyślnie zaspałem najstosowniejszą chwilę.

— Co tu robić! co tu robić!—pytałem sam siebie, przerażony skutkami mej opieszałości, strętwiały i bezradny. Zdawało mi się że czarna przepaść rozwarła się przed mojemi nogami; myśli moje kotłowały się bezładnie.

Spostrzegłszy mnie, pośpieszyła Ryfka na me spotkanie, uśmiechnięta i wesoła — nie przeczuwając wcale jakie jej wieści przynoszę.

— Co pan sobie życzy?—zawołała usłużnie.

— Rachunek!—odparłem głucho.

Drgnęła nerwowo, usłyszawszy te słowa.

— Jak to?—zapytała drżącym głosem.—Już pan jedzie... bez kolacji?

— Tak... Muszę!

— Zaraz?

— W tej chwili....

I korzystając z wrzawy napełniającej szynkowną izbę, szepnąłem z cicha:

— Nie uciekaj dziś!... Zdradziłabyś się... zepsuła wszystko.

— Cóż się stało? — spytała głosem bez dźwięku, blednąc jak chusta.

— Uspokój się... Dziś nie można... Ale wszystko będzie dobrze... Przysięgam ci... Musimy jeszcze nim wyjadę pogadać.

I urwałem, ujrzawszy arendarkę na progu alkierza.

— Czy i to mam porachować co wziął służący? — rzekła spostrzegłszy matkę sprytna dziewczyna.

— Wszystko.

— To razem dwa reńskie trzydzieści trzy grajcarów.

Dobyłem z pularesu trzy guldeny i wręczyłem je arendarce, wyciągającej chciwie dłoń po te pieniądze. Nie mając drobnych żeby mi wydać resztę, odeszła ku szynkwasowi.

— Musimy dziś jeszcze ze sobą pogadać... Koniecznie! — szepnąłem korzystając z tej sposobności.

— Wyjdę do pana, skoro będę mogła — odparła Ryfka.

— Przyjdź prędko, bo zaraz jadę.

Nie mogła mi już odpowiedzieć, mrugnęła tylko oczyma potakująco.

Uspokojony nieco wróciłem do mej izdebki, układając w głowie co mam powiedzieć biednej dziewczynie. Pędem strzały lotne mijały chwile, a Ryfka nie nadchodziła. Spakowawszy rzeczy, naglił Hnat, abym się ubierał. Ociągałem się jak mogłem, aby zyskać na czasie, ku wielkiemu niezadowoleniu starego zrzędy, niecierpliwiącego się moją opieszałością; wszystko daremnie!

Pełen niepokoju wybiegłem wreszcie do sieni, aby zobaczyć co się dzieje. Koło bryczki stał karczemny stróż z latarnią. Zrozumiałem, że z powodu jego obecności nie sposób mi będzie z Ryfką się porozumieć; rozmowa nasza musiałaby wzbudzić podejrzenie.

Zrozpaczony, przyszedłem do przekonania, że ociągając się dłużej, nietylko nic nie zyskam, lecz jeszcze łatwo narazić mogę spokój biednej dziewczyny. Ubrawszy się więc wsiadłem do bryczki smutny i znękany. „Ażeby paniczowi na nogi nie wiało", nie omieszkał troskliwy Hnat starannie zapiąć fartucha, osłaniającego moje kolana. Poczem ująwszy lejce, usadowił się na koźle gotów do odjazdu.

Wtem zwrócił cichy szelest, odzywający się gdzieś niedaleko, moją uwagę. Spojrzałem w tę stronę i ujrzałem Ryfkę ukrytą w cieniu stajennego filaru. Stała milcząca i nieruchoma, nie śmiejąc podejść do bryczki; widocznie powstrzymywała ją obecność karczemnego stróża.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ny roztopy wiosenne, po każdej obfitszej w śnieg zimie, muszą się stawać formalną klęską. Zdaje się, że tego roku to kryzys błotne tak nam się da we znaki, iż na przyszłość o przyjemnościach używania szlichtady w obrębie miasta marzyć nie będziemy. W przypisku do pańskiego listu brak nazwisk, pod samym zaś listem brak nazwiska piszącego, a takie rzeczy podpisywać trzeba koniecznie, ażeby mógł kto uwierzyć, iż są pisane na podstawie „niewątpliwych danych”. Anonymowe oskarżenia nie są gorszem błotem, jak to, na którego zbytek pan narzeka.

— *Panu K. O. z Leszna.*—W interesie przedsiębiorstwa, o którem pan pisze, informację otrzyma pan przy ul. Wspólnej nr. 30 (nowy), m. nr. 2.

— *Panu K. L. z Pańskiej.*— Naszem zdaniem, krytyka lecznic, podjęta przez dra Kadlera, jest pożyteczną, ponieważ wypowiada śmiało zarzuty i doprowadzić powinna bądź do zreformowania bądź do zniesienia tych zakładów, gdyby się miało okazać, iż rzeczywiście nie odpowiadają zadaniu. W żadnym razie jednak nie byłyby praktycznemi wszelkie ograniczenia, kto z porady w lecznicach korzystać może a kto nie.

— *Einer für Viele.*—Przekonał się pan, że spadanie z dachów sopli lodu nie spowodowało w r. b. żadnego ważniejszego wypadku. Właściwe organa zwracały na to baczną uwagę i gdzie tylko groziło niebezpieczeństwo zaraz zarządzały jego usunięcie.

— *Panu Saw. w Stawiszczach.*— Redakcja *Prawdy*, ul. Zielna nr. 7.

— *Prenumeratorowi w Ciechanowie.*—Wiadomości o zatopionych okrętach zbiera, ogłasza i udziela biuro „Veritas” w Trjeście.

— *Panu S. w R.*—Z jednej tylko nadesłanej wiadomostki skorzystać mogliśmy i to w skróceniu. Mamy na miejscu korespondenta.

— *Kaziowi Lubeckiemu w Ostrowie.*— Za przesyłkę dziwotworu dziękujemy.

— *Panu S. M. w Grójcu.* — Chętnie uczynilibyśmy zadość życzeniu, ale pierwszy list po daniu odpowiedzi został zniszczony i już nie pamiętamy o co w nim szło.

— *Panu S. L. w Suwałkach.*— Projekt pański jest niepraktyczny, gdyż żaden bank nie zgodziłby się na przyjmowanie depozytów pod proponowanemi przez pana warunkami, a żaden sprzedający premjówki na raty nie mógłby się zgodzić na oddanie kwitu depozytowego w ręce nabywcy, który jest jego dłużnikiem, gdyż dałoby to sposobność do nieskończonych nadużyć.

— *Ogrodnikowi w Piotrkowie.*—Słusznem jest przypuszczenie pańskie, że przekonanie, iż tańce w dzień św. Józefa są przez kościół dozwolone ztąd powstało, że za czasów księstwa warszawskiego towarzystwo „z pod blachy” starało się na ten dzień w Rzymie o dyspensę i pomimo odmowy urządzało zabawy z tańcami, głosząc, iż dyspensa nadeszła.

— *Panu K. S. w Sosnowicach.*—Z przyjemnością prostujemy, że kapelmistrz, o którym wspomniał nasz korespondent krakowski w nrze 79b, nazywa się *Hock* nie *Hoch* i nie jest niemcem lecz węgrem.

— *Panu K. T. w Lublinie.*— W sprawie sprzedaży marek zechciej się pan porozumieć z dystrybucją Polaka, róg Krak.-Przedm. i Marjensztadu.

— *Panu Tadeuszowi Rychłowskiemu w Krzepicach.*— Stacje meteorologiczne dzielą się na trzy grupy. Koszt wprowadzenia i urządzenia stacji pierwszego rzędu wynosi 148 rs., drugorzędnej 124 rs., a trzeciorzędnej 24 rs. W jaki sposób mają być prowadzone obserwacje, objaśnia instrukcja, którą warszawskie biuro meteorologiczne przy muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście nr. 66) w każdej chwili na żądanie przesyła.

— *Panu Antoniemu D. w Dulewie.* — Skoro zachodzi nieunikniona konieczność tego postąpienia, to najlepiej postarać się o szlązaków. Obecnie emigrują ztamtąd ustawicznie znaczne partje włościan do Ameryki, na chętnych więc zbywać nie będzie, tembardziej, że rząd pomimo opozycji interesowanych, wiele bardzo nazwisk zgermanizował i do ksiąg ludności jako niemców wpisał. Takich rodzin jest bardzo wiele, a że ziemia na Szląsku stosunkowo bardzo droga, więc na ochotnikach do emigracji nie zbywa. Bliższych wyjaśnień w tym względzie udzielić może redakcja pisemka rolniczego *Gospodarz* w Toruniu.

— *Panu J. P. w Łęczycy.*—O rozporządzeniu, któreby właścicielom domów nakazywało odwozić do następnych stacyj posyłki pieniężne i brać je na własną odpowiedzialność, nic nam nie jest wiadomo.

— *Panu E. T. w Pabianicach.*—Nabyć można za pośrednictwem każdej księgarni.

— *Amatorowi w Piotrkowie.*— Zdaniem naszem, jeżeli o sztuce trudnej do obsadzenia ze względu na znaczną liczbę osób powiedziano, że amatorowie odegrali ją „zadawalniająco” i napomknięto nawiasowo o niektórych brakach, to amatorowie powinniby być z tego bardziej zadowoleni niż gdyby recenzent napisał, że wykonanie było „znakomite” bez żadnych, nawet najmniejszych usterek, gdyż w taką pochwałę ani recenzent, ani amatorzy, ani, co najważniejsza, czytelnicy nie mogliby uwierzyć.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W sferach właściwych podjęto, jak donoszą gazety petersburskie, kwestję zniesienia na wyścigach totalizatorów.

= Dla zapobieżenia tępieniu lasów mają być wydane przepisy obowiązujące prywatnych właścicieli lasów przy ich wyrębywaniu. Za przekroczenia przeciwko tym przepisom ustanowione zostaną surowe kary.

= Ministerjum komunikacyj powzięło projekt zalecenia towarzystwom kolejowym, aby pewne wakujące miejsca w administracji kolejowej, wskazane przez ministerjum, wyłącznie obsadzane były przez inżenierów.

= Ministerjum finansów podjęło kwestję reformy organizacji inspekcji celnej.

= W obowiązującej ustawie trunkowej mają być zaprowadzone znaczne zmiany i uzupełnienia. Mają się one tyczyć przechowywania, transportu oraz zapobieżenia sprzedaży wódki niskiej próby. Przepisy te rozciągnięte zostaną na całe państwo, nie wyłączając Królestwa Polskiego i prowincyj nadbałtyckich.

= Międzynarodowa ajentura w Grajewie oblicza przy opłacie cła rubel metaliczny po 1 rs. $59\frac{1}{2}$ kop. kredytowych.

= Wszystkie towary, przybyłe na stację Łódź w czasie od d. 1-go lutego do 1-go marca r. b., jeśli nie zostaną odebrane przed d. 1-ym lipca r. b., sprzedane zostaną bezzwłocznie przez licytację.

= Wczorajszy rozkaz miejski obejmuje polecenie do służby administracyjnej bezzwłocznego ściągnięcia zaległego w kwocie około 90 tysięcy rs. podatku podymnego przy użyciu najenergiczniejszych środków egzekucyjnych z zastrzeżeniem, że w razie niespełnienia powyższego rozporządzenia winni urzędnicy usunięci będą od obowiązków.

= W celu ostatecznego oczyszczenia miasta zarząd miejski przedsiębierze różne środki. Służba gospodarska miejska najmuje codziennie sto prywatnych fur do wywózki, pracujących pod nadzorem i podług informacji policji. Nadto ze względu na wyjątkowe okoliczności, policja, korzystając ze służącego jej prawa, nakazała ogólny szarwark. Był także między innemi i projekt użycia do wywózki straży ogniowej, lecz ten, ze względu na uzasadnioną ryzykowność tego kroku, został zaniechany. Jak słyszeliśmy, najem fur do oczyszczenia miasta uskutecznia się na rachunek kompanji asenizacyjnej, lecz ten może być dokonywany tylko w granicach posiadanej przez nią kaucji, po wyczerpaniu której, co jest już bardzo bliskiem, wypadnie zarządowi miejskiemu przedsięwziąć inne środki.

= W r. b. termin rozpoczęcia robót budowlanych oznaczony został na dzień 13-ty kwietnia, a towskutek długotrwałych mrozów później o dwa tygodnie niż corocznie.

= W miesiącu czerwcu r. b. odbędą się w Warszawie następujące narady: delegacji realnej, gorzelników, młynarzy, cukrowników i inicjatorów spółki nabiałowej, czyli przedstawiciele najważniejszych gałęzi przemysłu rolnego i samego rolnictwa.

= Dochód z balu danego w dniu 27-ym lutego na dochód warszawskiego domu schronienia „Przytulisko” wyniósł ze sprzedaży biletów i z naddatków rs. 1,313 kop. 77, a po potrąceniu kosztów w kwocie rs. 377 kop. 77 instytucja zyskała na czysto rs. 936.

= Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei konnych w Warszawie odbędzie się w Brukselli dnia 7-go kwietnia, o godzinie 11-ej zrana.

= Odczyty p. Leopolda Janikowskiego uległy chwilowej zwłoce. O stanowczym terminie odczytów doniesiemy niebawem.

= Z teatru i muzyki.

* Artyści teatru Rozmaitości rozpoczęli próby z dramatu Wł. Okońskiego „Antea”, który wejdzie w program przedstawienia na rzecz Lewandowskiego.

* Panna Jelinkówna opuściła w dniu wczorajszym Warszawę, udając się do Pragi.

* Przekład czteroaktowej krotochwili Franciszka Schöntana p. t. „Sodoma i Gomora” złożonym został dyrekcji teatrów warszawskich.

* Stan zdrowia Żółkowskiego polepsza się z każdym dniem.

Znakomity artysta opuścił już łoże i może o własnych siłach przechadzać się po pokoju.

Powrót na scenę nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie.

* Dowiadujemy się, że panna Alicja Barbi i p. Benjamin Cesi zamierzają zawitać raz jeszcze do naszego miasta.

Artystyczna ta para zdecydowała się na liczne zaproszenia wystąpić z jednym jeszcze koncertem w salach redutowych, który odbędzie się prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca.

= Podziękowanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Wszystkim łaskawym, którzy w dzień św. Józefa raczyli mnie nawiedzić dobrem słowem, dowodem pamięci i współczucia, nie mogąc przy moim stanie zdrowia przesłać wyrazów wdzięczności: niech mi wolno będzie złożyć dzięki najgorętsze za pośrednictwem pism.

Z serca przepełnionego ślę im je, prosząc aby wierzyli, że dobry ten uczynek nigdy zapomnianym nie będzie.

Upraszam szanowne redakcje pism perjodycznych o powtórzenie mojego dziękczynienia.

San Remo d. 20-go marca 1886 r.

J. I. Kraszewski.”

= Koncerty letnie.

Dzierżawca Doliny szwajcarskiej spotyka niemałe trudności w sprowadzeniu na karnawał letni do Warszawy orkiestry zagranicznej.

Wobec niezbyt pomyślnych rezultatów w kilku latach ubiegłych, Mansfeld i Laube nie zdecydowali się na odwiedzenie naszego miasta.

Pomieniony dzierżawca udał się jeszcze do kilku innych kapeli niemieckich, które może będą mniej wymagającemi.

= Ze sfer handlowych.

W ostatnich dniach znacznie się zwiększył ruch handlowy naszego miasta, drobniejsi kupcy zaopatrują się u hurtowników we wszelkie sezonowe towary i to znaczniejszemi partjami, niż było do przewidzenia.

Na pierwszym planie są tu przedmioty mody, które obecnie stanowią główny przedmiot wywozu do Cesarstwa.

Obroty zbożowe zwiększyły się znacznie z powodu podniesienia się nieco cen, w kupiectwie w ogóle powstała otucha polepszenia się czasów, a za dowód tego może służyć choćby to, iż wiele sklepów, stojących dotąd pustkami, zostało wynajętych.

Brak gotowizny wszakże daje się odczuwać, wskutek czego obroty na gotowiznę robią się w bardzo nieznacznej ilości.

= Z dziedziny przemysłu.

W Warszawie zawiązuje się nowe towarzystwo akcyjne zakładów przędzalnych ze sztucznej wełny, których produkcja prawie wyłącznie ma być wysyłaną do odległych prowincyj Cesarstwa, a głównie na Ural.

Zwiedzający te strony jeden ze wspólników przekonał się, że wyroby tutejszych przędzalni są tam poszukiwane i dlatego też zawiązane zostały odpowiednie stosunki do zbytu.

Pomienione zakłady tkackie pomieścić się mają w jednej z dawnych fabryk na Solcu, ku czemu w tych dniach z właścicielem fabryki zawartą została umowa rejentalna.

= Z delegacji rolnej.

Prace delegacji rolnej wywołują coraz nowe kwestje, domagające się zbadania ich lub przeprowadzenia na właściwej drodze.

Onegdaj właśnie p. Dmochowski, właściciel ziemski i członek jednej z komisyj delegacji rolnej, nadesłał dwa wnioski: jeden w przedmiocie obniżenia frachtów kolejowych od miału wapiennego i drugi w sprawie poparcia spółek: rybackiej, owocowej i pszczelarskiej.

P. Wygnowski do tejże samej delegacji nadesłał wniosek w przedmiocie wywozu mięsa do Francji i Belgji *transito* przez Niemcy, zbadanie warunków takiego eksportu i zawiązanie spółki rolniczej handlu mięsem z zagranicą.

= Drobny przemysł wiejski na wystawie.

Kwestję urządzenia działu drobnego przemysłu wiejskiego na tegorocznej wystawie inwentarza podniósł p. Makowiecki, wiceprezes sekcji IV-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Wnioski swoje w tym względzie zarząd Towarzystwa przesłał do opinji komitetowi wystawy.

= Na wystawę do Londynu.

Dwaj tutejsi ogrodnicy postanowili przyjąć udział w międzynarodowej wystawie ogrodniczej, mającej się odbyć w r. b. w Londynie.

Wysłane tam będą najpiękniejsze okazy warzywa oraz roślin kwiatowych.

= Z Wisły.

Od dnia wczorajszego zaobserwowano na Wiśle nader nieznaczny przybór, nie przechodzący trzech cali.

Wedle doniesień urzędowych, lód poczyna pękać, pod Warszawą także świeci licznemi szczelinami.

Ruszenie lodów według prawdopodobieństwa nastąpi za dni trzy.

W Iwangrodzie woda wydostaje się na powierzchnię lodu.

Artylerja w Iwangrodzie, Warszawie i Nowo-Georgiewsku (Modlinie) na wypadek potrzeby natychmiast przystąpi do rozbijania zatorów.

Dzięki nocnym dość silnym przymrozkom, śniegi tają powolnie.

Jest więc nadzieja, że lody przepłyną spokojnie, bez niebezpieczeństwa wiosennego wylewu.

= Zagraniczne wydawnictwa.

Miasto nasze zasypywane jest obecnie przez usłużnych kolporterów najróżnorodniejszemi zeszytowemi zagranicznemi wydaniami.

Ilość podobnych ajentów ulicznych ciągle zwiększa się, a umieją oni tak wprawnie zachwalać swój towar, iż niejeden znajduje amatorów, którzy, opłaciwszy prenumeratę za całość, po kilku zeszytach nie otrzymują więcej.

Rozpowszechnianie się podobnych wydawnictw niemieckich ogromnie szkodzi rozwojowi dzieł swojskich.

= Dziwotwór.

Nadesłano nam z Ostrowa nieżywe cielę o dwóch głowach, czterech nogach i dwóch ogonach.

Dziwotwór ten odesłaliśmy do gabinetu zoologicznego.

= Zagadkowa sprawa.

Przed tygodniem do kasy tutejszego oddziału banku państwa zgłosił się jakiś niepozornie wyglądający jegomość oświadczając, że pragnie złożyć 60,000 rs. w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Moskwy i na walory te otrzymać pożyczkę.

Życzeniu jego naturalnie stało się zadość.

Na trzeci dzień ten sam jegomość przynosi znowu listy zastawne na sumę 40,000 rs.

To już zwróciło baczniejszą uwagę kasjera, który wdał się z tajemniczym kapitalistą w rozmowę.

Nieznajomy mówił po rosyjsku i wyrażał się poprostu, zdradzając gminne pochodzenie i niski stopień inteligencji.

Zauważono nawet pewnego rodzaju nieśmiałość i pomieszanie, a na żartobliwe pytania odpowiadał półgębkiem i w ogóle objawiał niechęć do wszelkiej rozmowy.

Nareszcie tenże sam jegomość zjawia się wczoraj, oświadczając, że postanowił i resztę kapitału złożyć do depozytu.

Jak tylko wszedł, woźny banku natychmiast zawiadomił wydział śledczy i dwaj ajenci przybyli do kasy w chwili, gdy nieznajomy kapitalista składał 60,000 rs., a kasjer umyślnie przedłużał formalności, aby się doczekać ajentów.

Nie było żadnej racji nie przyjmować walorów, co do których nie nastąpiło żadne zastrzeżenie.

Kasjer więc tak jak poprzednio papiery przeliczył, sprawdził, a interesant otrzymawszy kwit formalny odszedł od kasy.

Zaledwie jednak zrobił kilka kroków, gdy agenci grzecznie podszedłszy pytają o nazwisko i adres.

— Jestem Kozłowski, mieszkam na Freta — odrzekł zagadnięty po rosyjsku, okazując pewne zdziwienie, bez najmniejszej jednak trwogi w głosie, a zarazem żądając wyjaśnienia co ma znaczyć ta zaczepka?

Agenci, widząc pewność zaczepionego, stracili trochę pewność siebie, nie chcąc zaś przedsiębrać badania osobiście owego Kozłowskiego na swoją rękę, prosili aby się zechciał pofatygować do wydziału śledczego, celem złożenia pewnych informacyj.

— I owszem, chętnie pójdę, tylko niech panowie idą za mną cokolwiek w oddaleniu, nie życzę bowiem sobie uchodzić na ulicy za aresztowanego.

Zmieszani zimną krwią „kapitalisty” i z obawy skargi tegoż w następstwie mogącej się ujawnić pomyłki, agenci słusznemu żądaniu zadosyć uczynili.

Nieznajomy więc pewnym krokiem poszedł naprzód, agenci zaś w pewnej odległości za nim.

Tymczasem w przejściu przez plac, „kapitalista” nagle ich wyprzedza, a nadjeżdżające wozy wstrzymują przejście.

Kiedy ajenci, trochę zaniepokojeni straceniem z oczu K., przedostali się nareszcie, „kapitalista” znikł im zupełnie.

Przerażeni ucieczką ajenci pobiegli w tę i w ową stronę, nieznajomy jednak ulotnił się bez śladu.

Wówczas jeden z ajentów pośpieszył do wydziału śledczego zawiadomić o całem zdarzeniu, drugi zaś według wskazanego adresu udał się na Freta.

Tu jednak żadnego Kozłowskiego nie znaleziono.

Tak więc fałszywe podanie adresu, dalej podstępna ucieczka, nasawały słuszne podejrzenie, iż w tem wszystkiem tkwi coś nieczystego.

Z drugiej jednak strony nikt o skradzeniu 160,000 rs nie meldował, a gdyby nawet kradzież była spełnioną poza Warszawą jużby dotąd miano tutaj wiadomość.

Może więc nieznajomy jest poprostu dziwakiem i oryginałem, który nie chce aby wiedziano, że ma pieniądze.

Czy tak, czy owak, sprawa była niezmiernie zagadkowa, a policja przedsięwzięła stosowne kroki, aby tajemnicę rychło wyjaśnić.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż w całej tej sprawie zaszła pomyłka, gdyż p. Kozłowski, przedstawiciel firmy „Schiele et comp.” w Moskwie przybył tu za kupnem znacznych partyj wełny i papiery zastawiał w banku dla otrzymania gotówki.

Pierwsze podejrzenie powstało co do prawdziwości walorów, z powodu różnicy pisowni jednego wyrazu.

Dalej zagmatwał sprawę sam p. K., podając fałszywy adres, co wywołać musiało rozmaite domysły.

Ostatni wkład 60,000 rs. w listach zastawnych m. Moskwy znajduje się w depozycie p. oberpolicmajstra.

Otrzymane o K. referencje z Moskwy są jaknajlepsze.

Zdaje się, iż K. natychmiast wyjechał z Warszawy, aby podążyć do Moskwy.

= Śmierć z głodu.

W dniu onegdajszym zakończył życie Karol Szelewski, b. konduktor kolejowy, a powodem jego śmierci był głód.

Szelewski przed kilku tygodniami dostał czarnej melancholji i postanowił nic nie jeść.

Pomimo energicznych, a połączonych z gwałtem przymusów do przyjęcia posiłku, S. z każdym dniem mizerniał.

Nareszcie onegdaj biedny młodzieniec, liczący niespełna 26 lat wieku, zmarł z wycieńczenia wywołanego faktycznym głodem.

= W tłoku.

W dniu wczorajszym przy wyjściu z teatru Wielkiego po przedstawieniu p. A. Wierciatka, obywatel z Wołynia, uczuł w tłoku, że mu wyciągnięto z kieszeni pugilares zawierający 150 rs. w gotówce.

Obejrzawszy się, zauważył jakiegoś jegomościa i ująwszy go za rękę, krzyknął „złodziej”.

W tej chwili zjawiła się policja.

Zaczepieny p. B. oburzył się niesłusznem posądzeniem, wyraźnie do niego skierowanem.

Poszkodowany p. Wierciatka i p. B. udali się do kancelarji cyrkułowej, gdzie spisano odpowiedni protokuł.

= Kradzieże.

Na Nowolipiu pod nrem 51-ym w mieszkaniu E. Różańskiej spełniono kradzież klejnotów wartości 200 rs. — Na Dzikiej pod nrem 11-ym skradziono bieliznę należącą do miejscowych lokatorów. — Na Złotej pod nrem 37-ym St. Choroszkiewiczowi skradziono garderobę na sumę 173 rs.— W kościele panien wizytek podczas nabożeństwa, p. Marji Faszczewskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z kilkunastu rublami.— Na Twardej pod nrem 3-im Sz. Ferberowi skradziono garderobę.—Na Niecałej pod nrem 2-im L. Nowakowej skradziono klejnoty wartości kilkuset rubli. — Na Franciszkańskiej pod nrem 18-ym H. Apfelbaumowej skradziono 50 rs. gotówką.

= Z poślizgnięcia.

Dziś rano na placu Trzech Krzyży p. Marja Kostecka, skutkiem poślizgnięcia się upadła i złamała lewą nogę.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala.

= Zamach zbrodniczy.

W dniu wczorajszym stróż domu na Wolskiej zauważył, iż Magdalena Świderska, służąca, weszła do ustępu z dzieckiem na rękach.

Po chwili Świderska powróciła sama, a gdy stróż jej zapytał, gdzie podziała dziecko, zmieszała się i usiłowała się wyrwać, nie chcąc dać żadnego wyjaśnienia.

Stróż natychmiast pośpieszył do ustępu.

Rzeczywiście dziecko znaleziono wrzucone do dołu kloacznego.

Szczęściem, że dół niedawno był oczyszczony i biedne niemowlę żyło jeszcze.

Wydobyto je natychmiast i odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zbrodniarka została aresztowaną.

= Dzieciobójstwo.

Nocy dzisiejszej w podwórzu nr 1 na Nowem Mieście znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia z oznakami gwałtownej śmierci.

Małego denata zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE SWIATA.

× **W okolicy miasta Fürth** robotnicy wielkiej fabryki mebli zabili spółtowarzysza Józefa Luwaka z Warszawy za to, że mając liczną rodzinę nie chciał przyjąć udziału w zmowie.

× **Oryginalny prezent.** Do ślusarza Tilchner'a w Berlinie przybył w zeszłym tygodniu jakiś ubogo ubrany człowiek, który oświadczył, że wymyślił osobny rodzaj bomby, który chce ofiarować cesarzowi Wilhelmowi. Wydobywszy z zanadrza drewniany model swego wynalazku, prosił ślusarza, aby mu zrobił odpowiednią żelazną powłokę. Ślusarz obiecał wykończyć obstalunek w przeciągu tygodnia, i doniósł o tym wypadku policji. Wynalazca, który się nazwał Czyżewskim, przybył w dniu oznaczonym, a gdy zastał na miejscu tajnych ajentów, chciał się przeciwko nim bronić za pomocą noża. Ujęto go jednakże i aresztowano. Przy rewizji znaleziono przy nim mnóstwo złotych dwudziestomarkówek, zaszytych w podszewce kamizelki. Lekarz policyjny uznał go obłąkanym i umieścił w „Charité” berlińskiem.

× **Hrabina Chambord** zmarła w czwartek w Gorycji, po trzydniowej chorobie, skutkiem przeziębienia. Była ona najstarszą córką księcia Modeny, Franciszka IV-go; przyszła na świat d. 14-go lipca 1817-go r. Nazywała się urzędownie księżniczką Marją Teresą de Bourbon. Z rodzeństwa jej żyje już tylko Marja Beatrix, matka hiszpańskiego pretendenta Don Karlosa. Zaślubioną została hrabiemu Chambordowi d. 16-go listopada 1846-go r. w Gracu. Małżeństwo pozostało bezdzietne. Hrabina była równie nieprzejednaną legitymistką, jak mąż jej. Mieszkała z nim stale na przemian w Gorycji i Frohsdorfie. Po śmierci hr. Chamborda (d. 24-go sierpnia 1883-go r.) zwinęła dwór i żyła w zupełnem osamotnieniu, oddana wyłącznie filantropji i praktykom religijnym. Pochowaną zostanie w grobach rodzinnych Bourbonów, w klasztorze Castagnavizza pod Gorycją, gdzie spoczywa Karol X-ty i hr. Chambord.

× **Ciekawe dane statystyczne** podaje kwartalnik niemiecki *Von den Küsten und aus See*, zajmujący się wyłącznie sprawami okrętów, wypływających z portów północnego i baltyckiego morza. Podług tej gazety znajdowało się w ostatnich latach dwudziestu 9,524 osób w niebezpieczeństwie życia z powodu katastrof morskich. Z tych ocalało 8,755, a zginęło tylko 769 nieszczęśliwych. Bez cudzej pomocy wyratowało się 3,778 osób, z pomocą zaś innych 4,976 osób. Ilość wypadków zależy oczywiście od ilości burz i zawieruch. Najwięcej ludzi zginęło na brzegach niemieckich w r. 1872-im, najmniej w r. 1885-ym.

× **O tajnych ajentach angielskich,** pracujących w różnych krajach dla dobra Albjonu, podaje broszura niemiecka p. n. „Mitregenten und fremde Hände in Deutschland” bardzo ciekawe szczegóły. Wiadomo, że Anglja utrzymuje we wszystkich państwach europejskich i nieeuropejskich mnóstwo nieznanych nikomu „zaufanych”, działających w rozmaitych kierunkach. Zaufani ci przygotowali i rozwiązali już niejedną sprawę na korzyść swojej ojczyzuy. Operowali oni w wojnie kaukaskiej, w hiszpańskich i portugalskich rozterkach domowych, w Grecji i w Neapolu. „Ukryte” ręce ajentów angielskich ruszają się wszędzie, gdzie potrzeba coś pomieszać i zakłócić. Dziwną tę instytucję popierał głównie lord Palmerston pomimo niechęci zmarłego księcia-rejenta Anglji. Z szeregów tajnych ajentów zagranicznych wychodzili nieraz wybitni późniejsi mężowie stanu.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Dmochowski rs. 1, J. T. paczkę książek, szynel i czapkę.

Dla najbiedniejszych.

M. D. rs. 2.

Dla wstydzących się żebrać.

D. M. rs. 1.

Na kościół św. Marcina.

M. D. rs. 3, Anna B. rs. 1.

— Odebrane rs. 10 od W-go A. L. składam na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, jak również rs. 5 składam od siebie na wpisy dla uczniów gimnazjum. *J. Sam.*

— Otrzymane za dwa obiady 80 kop. składam dla najbiedniejszych. *E. S.*

— Kop. 50 na kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako ofiara od Marjanny S. dla poskromienia zuchwalstwa.

Nekrologja.

† Ś. p. Róża **Dunin,** panna, przeżywszy lat 68, w dniu 26-ym marca 1886 roku, życie zakończyła. Pozostały brat z siostrami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski i na żałobne nabożeństwo w dniu następnym o godzinie **10-ej** rano w tymże kościele odbyć się mające. 2—120

† Ś. p. Marja Hersylja **Dalewska,** obywatelka ziemska, wdowa, zmarła na Podolu, przeżywszy lat 31. Pogrążona w smutku rodzina prosi życzliwych i znajomych o westchnienie za jej duszę. —1194—

† Ś. p. Ignacy **Rokowski** rozstał się z tym światem dnia 25-go marca 1886 roku, przeżywszy lat 75. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski. —121

† W dniu 29-ym marca, tj. w poniedziałek, jako w 6-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksego **Broniewskiego**, radcy tajnego, senatora, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **11-ej** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —11

† Dnia 29-go marca, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława Ludwika **Szwede,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w górnym kościele św. Krzyża o godz. **10 i pół** zrana

na które pozostała wdowa wraz z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych. 2—1201—

† W poniedziałek, to jest dnia 29-go marca, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Łajewskich **Twarowskiej**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra o godzinie **9-ej** rano żałobne nabożeństwo, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1195—

† Dnia 28-go marca r. b., to jest w niedzielę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljusza **Artzt**, oraz syna tegoż Maksymiljana, jako też Karola i Karoliny **Lange**, odbędzie się żałobna modlitwa o godz. **12-ej** w południe, w kościele ewang.-augsb., na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —1207—

† W dniu 29-ym marca r. b., tj. w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Szwede**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1200—

Z Cesarstwa.

„W Wiedniu — pisze *Nowoje wremja* — w kołach dobrze poinformowanych nie przestają utrzymywać, że wielkie mocarstwa postanowiły, nie zwracając uwagi na spóźnione protesty księcia battenberskiego, zatwierdzić połączenie Rumelji Wschodniej z Bułgarją na zasadach dawniej przez wszystkie gabinety przyjętych. „Takie zakończenie niedorzecznej komplikacji wywołanej przez księcia Aleksandra—mówi dziennik petersburski—może na pierwszy raz wydawać się cokolwiek dziwnem, z powodu niezwykłej swojej formy umowy, przeprowadzonej bez względu na wolę jednej z zainteresowanych stron, ale szczególne właściwości kwestji rumelijsko-bułgarskiej czynią ją *de facto* możliwą. To, czego się obecnie domaga ks. Aleksander, jest formą rozwiązania zupełnie nową, nie mającą nic wspólnego ani z pierwotną redakcją ugody bułgarsko-tureckiej, ani też z opinją wypowiedzianą przez Rosję z powodu tej redakcji, którą to opinję podzieliły następnie wszystkie wielkie mocarstwa. Rzeczywiście książę Aleksander zrazu zgadzał się bezwarunkowo na to, aby pełnomocnictwo udzielone mu przez sułtana jako jenerał-gubernatorowi Rumelji Wschodniej było ograniczone terminem pięcioletnim. Dalsze sankcjonowanie pełnomocnictwa zdawał zupełnie na wolę samego sułtana, dopuszczając przez to samo, że po upływie lat pięciu rząd konstantynopolski będzie mógł, jeżeli to uzna za właściwe, pozbawić go tego pełnomocnictwa. Występując przeciw takiemu rozwiązaniu, Rosja pierwotnie domagała się utrzymania redakcji, stawiającej pełnomocnictwo jenerał-gubernatora Rumelji Wschodniej w nierozerwalnym związku z książęcemi prawami panującego w Bułgarji, *bez względu na to, ktokolwiek nim będzie.* Kiedy Porta uznała za niemożliwe zgodzić się na takie sformułowanie, gabinet petersburski oświadczył gotowość poprzestania na innej redakcji, wyrażającej, że książę bułgarski będzie używał pełnomocnictwa jenerał-gubernatora Rumelji Wschodniej na zasadzie § 17-go traktatu berlińskiego. Obecnie książę Aleksander zrzeka się jednocześnie i pięcioletniego pełnomocnitwa wznawianego za wolą samego sułtana i zarazem zarządzania Rumelją Wschodnią na zasadzie § 17-go traktatu berlińskiego. Stawia on zupełnie nowy warunek bezterminowego pełnomocnictwa danego *osobiście jemu* i tym sposobem staje w jawnej sprzeczności zarówno z zapatrywaniami Porty, jak i z rozwiązaniem przez mocarstwa zatwierdzonem. Jako logiczne następstwo tego powinnoby być natychmiastowe usunięcie księcia battenberskiego z tronu bułgarskiego, ale położenie rzeczy na półwyspie bałkańskim nie jest takie, aby dobrze było uciekać się do tak radykalnego środka, nie spróbowawszy przedtem wytłumaczyć ks. Battenbergowi, do czego doprowadzić może dalszy z jego strony upór. Kombinacja, o której obecnie tak uporczywie mówią w Wiedniu, jest właśnie sposobem dania mu takiej nauki. Jeżeli w samej rzeczy Porta i mocarstwa przez ostateczne swoje przyzwolenie usankcjonują ostatnią redakcję ugody bułgarskiej, to księciu Aleksandrowi nie pozostanie nic innego, jak uledz zbiorowej woli Europy, wyrzec się dobrowolnie godności księcia bułgarskiego, albo też otwarcie wystąpić w roli rewolucyjnej nieposłuszeństwa woli zwierzchnika i woli mocarstw, którym zawdzięcza teraźniejsze swoje stanowisko. W razie tego ostatniego rozwiązania kwestji, książę Aleksander przekona się niebawem, że zakazywanie nieprzychylnych jego rządom gazet bułgarskich i aresztowanie patrjotów bułgarskich, stronników Dragana Cankowa, nie są sposobami prowadzącemi do umocnienia władzy, której zachować przy nim nie uważają za możliwe ci nawet, komu władzę swoją zawdzięcza. Czy w ten, czy w inny sposób, musi przecież dojść do skutku rozwiązanie kwestji bułgarsko-rumelijskiej, umówione między Portą a mocarstwami. Nie można przecież pozwolić na to, aby czynnik polityczny, znajdujący się w położeniu ks. Aleksandra, rzucał bezkarnie wyzwania całej Europie i przeszkadzał uspokojeniu umysłów na półwyspie bałkańskim. Sposób położenia kresu takiemu nienormalnemu obrotowi rzeczy musi się przecież znaleść i według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on mniej lub więcej podobny do tego, o czem mówią tak uporczywie wiedeńskie kompetentne koła."

Prawie w tymże samym duchu co *Nowoje wremja*, piszą o księciu Aleksandrze bułgarskim *Petersburskija wiedomosti*, nie widzące także innej drogi wyjścia z zawikłanego znowu położenia kwestji rumelijskiej, jak natychmiastowe poddanie się ks. Aleksandra woli Europy lub ustąpienie z tronu bułgarskiego. „W obecnej chwili — powiada rzeczony dziennik—kwestja bułgarsko-rumelijska stoi tak, że albo ks. Aleksander musi i to w jaknajkrótszym czasie upokorzyć się przed wolą mocarstw i zgodzić się na przyjęcie godności jenerał-gubernatora Rumelji Wschodniej *à terme fixe* albo też nastąpi naprzód faktyczne przywrócenie w Rumelji *status quo ante*, a następnie podjęcie nanowo całej zagmatwanej i trudnej kwestji, nietylko co do kandydata na czasowe jenerał-gubernatorstwo rumelijskie, ale także na nierozłączenie z niem związany tron bułgarski. Możliwość nastąpienia tej ostatniej kombinacji wyjaśniają świeże doniesienia o oziębieniu stosunków turecko-bułgarskich i wznowieniu przez Portę przygotowań wojennych na granicach Rumelji wschodniej."

Z ostatniej chwili.

Ze Lwowa donoszą, iż z kół rusinów galicyjskich wysełają liczne petycje do komisji rady państwa, która ma zająć się rozbiorem wniosku Scharschmida o uregulowaniu stosunków w Austrji, z żądaniem podziału Galicji na dwa okręgi językowe.

Norddeutsche allgemeine Ztg. nazywa wymysłem doniesienie richterowskiej *Freisinnige Ztg.*, jakoby kanclerz zażądał u prawników korony wskazówek, w jaki sposób bez udziału parlamentu mógłby zmienić prawo wyborcze, do tego oparte na zasadzie bezpośredniego i tajnego głosowania. Kanclerz wie sam, co ma poczynać i nie potrzebuje radzić się prawników, powiada organ p. Pindtera.

W przededniu rozpraw pruskiej izby panów nad projektem do prawa kościelnego powiada *Norddeutsche allgemeine Ztg.*: Wszechwładza państwa nie dokumentuje się trwaniem przy ustawach, których wartość poczęła być wątpliwą. Komisja izby panów uznała, że ustawy majowe nakładały przymus sumienia na ludność katolicką. Projekt uwzględnia życzenia władzy duchownej w zakresie sądownictwa kościelnego i wykształcenia księży; pomimo krzyku centrum, kościół uzna wartość poczynionych mu ustępstw. Wskutek ograniczeń władzy dyscyplinarnej kościoła przez ustawodawstwo majowe wytworzył się kierunek demagogiczny, który atakował państwo, lecz zagrażał równocześnie powadze i organizacji kościoła. Projekt dzisiejszy zawiera w sobie wszystkie rękojmie pokoju wyznaniowego.

Biura francuskiej izby deputowanych wybrały w dniu 25-ym b. m. komisję budżetową. Większość tejże jest radykalną, prawica zupełnie wykluczona; na 33-ch członków znalazło się dziewięciu ze skrajnej lewicy (w tej liczbie Clémenceau), sześciu z lewicy radykalnej (w tej liczbie Wilson), sześciu głosujących zwykle z lewicą radykalną i jedenastu oportunistów. Większość komisji przychylną jest projektowi rządowemu zaciągnięcia wielkiej nieamortyzującej się pożyczki, ale panują znaczne różnice zdań co do formy i wysokości tejże. Prezydentem komisji zostanie Clémenceau albo Rouvier.

Dnia 24-go b. m. odbyła się w Belgradzie narada gabinetowa nad przesileniem gabinetowem. Król pragnie odwlec zmianę gabinetu do chwili rozwikłania się zatargu grecko-tureckiego. W razie, jeśli weźmie górę usposobienie wojenne, Garaszanin zostanie, w przeciwnym razie obejmie ster rządu surowy Mikołaj Kresticz. Przed rozstrzygnięciem zwołaną zostanie wielka rada koronna. Koalicja postępowców z radykalistami okazała się znów niemożliwą.

Mocarstwa okazują skłonność do przyjęcia wniosku pośredniczącego Włoch, aby księcia Aleksandra zamianować tymczasowo jeneralnym gubernatorem Rumelji Wschodniej bez ograniczenia terminu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 27-go marca.— Podczas wczorajszych rozpraw budżetowych w radzie państwa dep. Strache napadł gwałtownie na całe ministerjum, twierdząc, że takowe płaszczem swojej powagi pokrywało nadużycia ministra handlu br. Pino. Mówca wyraża powątpiewanie o patrjotyzmie austrjackim czechów. Na ławach czeskich powstał ztąd wielki hałas. Smolka odebrał głos Strachemu. Hr. Taafe wystąpił w obronie czechów, ganiąc gburowaty sposób wystąpień opozycji.

Berlin 27-go marca.— Ks. Bismark wystosował do rządu belgijskiego notę, w której proponuje wspólne z rządem niemieckim podjęcie środków obrony przeciw anarchistom.

Bruksella 27-go marca.— Powołano pod broń wszystkich urlopowanych żołnierzy, toż samo kilka klas milicji. W Bruksełli gwardja obywatelska stoi bez przerwy pod bronią.

Bruksella 27-go marca. — W okręgu górniczym Charleroi 15,000 strejkujących robotników plądruje i burzy zakłady.

(Ajencja północna.)

Paryż 27-go marca. — Minister wojny cofnął projekt o poborze wojskowym i armji kolonjalnej, oświadczając w izbie, iż w d. 15-ym maja przedłoży projekt do prawa o zupełnej reorganizacji armji.

Paryż 27-go marca.—Przewodniczącym komisji budżetowej wybrany został Rouvier 17 głosami. Clémenceau otrzymał głosów 16.

Londyn 27 go marca. — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Gladstone zapowiedział, iż w poniedziałek albo we wtorek przedłoży dokładny wniosek co do bilu o przyszłej organizacji rządu irlandzkiego.

Petersburg 27-go marca. — Jenerał-gubernator warszawski, jen. Hurko, przybył tu wczoraj wieczorem wraz z rodziną.

Petersburg 27-go marca. — *Birżewyja wiedomosti* uzupełniają wczorajsze swoje doniesienia o uchwałach ministerjum finansów w kwestji cukrowej, które zostały obecnie przedłożone komitetowi ministrów. Wywóz cukru po za granicę europejską Rosji dozwolonym być ma do dnia 1-go lipca r. 1886-go za zwrotem ośmdziesięciokopiejkowej premji. Wywóz za granicę azjatycką bez zwrotu premji trwać może do dnia 10-go maja r. 1891-go. Wywożony cukier ma posiadać 98% polaryzacji. Cło wwozowe od cukru sproszkowanego ma być zniżonem w portach czarnomorskich na 190 kopiejek od puda w złocie, w innych urzędach celnych na 200 kopiejek. Cło od cukru przeznaczonego do rafinowania zniżonem będzie w portach czarnomorskich na 280 kopiejek od puda w złocie, w innych urzędach celnych na 290. Jeżeli cena cukru sproszkowanego w Kijowie przewyższy 550 kopiejek, minister skarbu będzie upoważniony cło wwozowe od tegoż zmniejszyć do 150 kopiejek w złocie od puda.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 27-go marca 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** $49.37\frac{1}{2}$ żądano, tranzakcyj nie zawierano. Ofiarowywano $40.27\frac{1}{2}$ i 49.30 w końcu, bez rezultatu. Krótkoterminowe $49.27\frac{1}{2}$, drobne ilości po 49.20 sprzedano.

Na **Londyn** 10 rs. żądano, płacono 9.98, również w drobnostkach.

Na **Paryż** 40—39.90 płacono.

Na **Wiedeń** 80.15 żądano — płacono stosunkowo wysoko po 79.85 i 79.90.

Za listy likwidacyjne wedle wielkości odcinków żądano 91.25 i 90.75.

Za pożyczki wschodnie 100.50 w I-ej i II-ej, 101 w III-ej emisji.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 100.10, II-ej, III-ej i IV-ej 99.90—za V-tą 97.95 żądano—za tę ostatnią płacono 97.80 i 97.85.

Listy miejskie 97.50, 96, 95.50 i 95.40.

Obligi 92.90—płacono 92.75.

Listy łódzkie 93.25, 92 i 91.90.

Akcjami żadnych nie robiono interesów. Zanotowano żądanie za handlowe 342, za dyskontowe 320, za łódzkie 325 płacić chciano.

Ubezpieczeniowe ofiarowywano po 180;—175 płacić chciano.

Z fabrycznych: za starachowickie po 80, za akcje warszawskiej fabryki machin i odlewów po 30, za hutnicze po 275 żądano. Akcje Zawiercia poszukiwane po 252.

Godzina 12. Usposobienie niby mocne, lecz wyczekujące. Ruch żaden. *J. Wl.*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Hugonoci". Jutro: „Napój miłosny". i „Warszawa".—*Rozmaitości.* Dziś: „Bezczelni". Jutro: „Jacuś".— *Mały.* Dziś: „Nanon" Jutro: „Nanon"

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

powołując się na swe poprzednie ogłoszenia, ponownie podaje do wiadomości, że na zasadzie ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich, począwszy od dnia 20 marca (1 kwietnia) r. b., w magazynie towarów zaległych w Warszawie, sprzedawane będą przoz publiczną licytację towary i bagaże przybyłe na stacje obu dróg żelaznych do dnia 19 września (1 października) 1885 r. i dotąd przez adresatów nie odebrane. (368

1153) ***Skończony architekt,*** mający kilka lat praktyki, człowiek młody i energiczny, obznajmiony z niektóremi gałęziami przemysłu, znany nadto z prac na polu sztuki, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod znakiem X,oo w kantorze *Kurjera.*

— Właścicielki magazynu Mód, Sukień i Nowości firmy ***W. Kuhnke,*** przed kilku dniami wyjechały do Paryża celem zaopatrzenia magazynu w nowości ku porze wiosennej i letniej służące. (1198

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę, dnia 16 (28) marca 1886-go roku.

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

1. Powitanie pokoju, marsz A. Sonnenfelda.
2. Uwertura z op. „Niema z Portici", D. Aubera.
3. Pizzikato z baletu „Sylvia", Delibesa.
4. Mój sen, walc C. Waldteufla.
5. Uwertura z op. „Wesołe kumoszki Windsorskie" O. Nicolai'a.
6. Prząśniczka, śpiew St. Moniuszki (1-szy raz), solo na piston.
7. Balet z op. „Carmen", C. Delibesa.
8. Dziarski chłopek, mazur (instr. A. Sonnenfeld), L. Lewandowskiego (1-szy raz).
9. Uwertura z op. „Oblężenie Koryntu", G. Rossiniego.
10. Wieczór damski, polka F. Fahrbacha (1-szy raz),
11. Waldkirchli, sielanka A. Weissa.
12. Vinca-Galop, C. Ziehrera.

Wejście kop. 30.—Początek o godzinie 4 i pół po południu. (1210)

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).

Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1)

— Panna ***Marja Wisnowska*** fotografowała się w zakładzie fotograficznym ***LEONARD et C-ie,*** Krakowskie-Przedmieście nr 58, dom M. Fajansa. 1156

Składy Cygar Hawańskich
pod firmą
M. KICZOROWSKI

Krakowskie-Przedmieście nr 7, Wierzbowa nr 7, polecają świeżo nadeszłe ***Papierosy i Tytonie francuskie i amerykańskie.***
Papierosy St. James, Caporal supr.
Tytonie Durham, Bright, Virginia, Sun Flower, Scaferlat supr.
Oraz cygara prawdziwe hawańskie najpierwszych marek ze zbioru 1885 roku. (376)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Z. Z.*—Wysłałem za drugim umówionym adresem. (1205)

— Do *Heleny W.* z koncertu środowego w Towarzystwie muzycznem (2-gi rząd wprost estrady). Widząc panią w towarzystwie siostry po raz drugi, a będąc zachwycony jej wdziękami, upraszam o łaskawe przybycie na najbliższy wieczór Towarz. muz., oraz o udzielenie mi możności zapoznania się. *Z. K.* ciemny szatyn. (1192)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go marca 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.27½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.10	—.—
m.	100.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.50	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.50	—.—
„ „ „ IV	95.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	93.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.25	—.—
„ „ małe	90.75	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.50	—.—
II „ „ rs. 100	100.50	—.—
III „ „ rs. 100	101.—	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.90	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	342.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	320.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	325.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	180.	175.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	252.

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 125¼
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 232¼
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 192¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 122½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 26-go marca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	525	—
„ „ pstra i dobra	—	—	540	—
„ „ biała	—	—	540	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	660	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	485	—
„ średnie (stare)	—	—	450	465
„ wadliwe	—	—	400	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	435	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	350	400
Gryka . . . . . 262 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	50	60	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 27-go marca 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. $99\frac{5}{10}$
„ garniec rs. 2 kop. 60

W tych dniach zaginął rękopism

p. t.: „Nauki ułatwiające zrozumienie pacierza; przykazań bożych, kościelnych" etc. napisany przez X. M. Możejewskiego, część czwarta. Opatrzony marką stęplową i pieczęciami cenzury, od str. 1 do 62 i 83 do 144.—Łaskawy znalazca, ze względu jako przedmiot dla niego nie przedstawia żadnej wartości, raczy łaskawie zwrócić do Drukarni Fr. Czerwińskiego, Zielna № 9, lub do Redakcji Przeglądu Katolickiego, Chmielna № 9.—Za nagrodę otrzyma wszystkie cztery tomy niniejszego dzieła. 554

Fabryka wszelkich wyrobów Miedzianych i Mosiężnych
EDWARDA DMOWSKIEGO,

stary 19 Elektoralna, 23 nowy, wprost Szpitala wyrabia wszelkie wyroby miedziane i mosiężne, jakoto. **Wanny, Kadzie Kotły do gorzelni, Maszyny do wody sodowej i wód mineralnych** i t. p., **a także posiada na składzie,** wielki wybór gotowej roboty w zakres kotlarstwa wchodzącej i takowe sprzedaje **po cenach umiarkowanych,** oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na prowincję. 183R

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION,"

dawniej **Leopolda Kronenberga,**
poleca **Szanownej Publiczności** swoje świeżo wypuszczone papierosy

„TELEFON"

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk, jak niemniej dawniej wypuszczone, cieszące się ogólnem uznaniem, papierosy kopiejkowe

„LA BELLA,"

oraz wielki wybór, najprzedniejszych **aromatycznych**

TYTONI

dowolnej mocy, w cenie **od rs. 2 do 12** funt. 575R

Żywoty Świętych Pańskich

Starego i Nowego Testamentu,
z dzieła **Ks. Piotra Skargi,**
skrócone i zastosowane do użytku osób wszelkiego stanu i wieku, przez
Apolonję Cichowską.
6 tomów, cena rs. 4,—z przesyłką rs. 4 k. 40.
Skład główny w księgarni 595
Gebethnera i Wolffa.

Wyszło z druku dziełko p. t.:

U STÓP MARJI.

Nowenny, Litanje i Modlitwy Odpustowe,
na cześć Najświętszej Marji Panny,
zebrane i ułożone przez
MARJĘ RAFAELĘ.
Wydanie drugie. Kraków 1886 r.
Cena kop. 40,—z przesyłką kop. 50.
Skład główny w księgarni 597
Gebethnera i Wolffa.

Lekcje Buchalterji

udziela z upoważnienia Okręgu Nauk. Warsz. **Jan Danilewicz** Autor, ulica Erywańska № 9. 509

W sklepach Stowarzyszenia „Merkury" sprzedaje się
Śledzie angielskie,
po kopiejek 2 za sztukę 579r

SYNDYK OSTATECZNY 601R
massy upadłości Kazimierza Sommera.

Podaje do wiadomości, iż w d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1886 r., o godz. 10 z rana, sprzedaną zostanie w Wydziale IV Sądu Okręgowego, nieruchomość № 304 na Szmulowiźnie, dawna

Fabryka Asfaltu

szacunek rs. 5825 kop. 50. Sprzedaż jako **powtórna** zacznie się i niżej szacunku.—Wiadomość bliższa u Komisarza Sądowego Gawryłowa i u podpisanego (Długa 18)
Ksawery Tatarkiewicz, Adw. Przys.

Z powodu zmiany interesów
Majątek Ziemski

jest do sprzedania, oddania w dzierżawę, poręczającą administracją, lub zarząd za kaucją włók dwadzieścia kilka z łąkami wyborowemi (włók 4). Wysiano oziminy 140 korcy, inwentarze na miejscu żywe i martwe. Wiadomość u adwokata przysięgłego Teodora Walewskiego, Długa № 23, pomiędzy godziną 6 a 8 po południu. 548

2 medale srebrne 1881—1885.
FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie. **Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy **Hr. Berga № 8,** oraz kuchenki à la minute, Aparaty samopiorące Harmens, Paryzkie Hydro-Jncubateurs do sztucznego wylęgania kurcząt i t. d. 601R

Prośby

i wszelkie dokumenta redaguje Radca Honorowy Burba.—Świętokrzyzka 19, obok poczty, 1 piętro front nad magazynem ubiorów. 529

Codziennie świeże:
Ostrygi Krymskie, tuzin kop. 40.
Ostrygi **Konstantynopolskie,** równej wielkości i dobroci Ostendzkim, tuzin 75 kop.
Stokfisz

i wszelkie gatunki RYB na gorąco, na świeżem maśle codziennie.
Poleca Handel Win 515
J. PURWIN, Miodowa № 18.

Nasienia Przelotu

5 korcy, do sprzedania w domu przy ulicy hr. Berga № 3, mieszk. 6. 551

TANI
Magazyn Bławatny
pod firmą
W. Kleczyński,
Krakowskie-Przedmieście
№ 64 (58),
w gmachu Resursy Obywatelskiej
pod filarami,

poleca Szanownej Publiczności na obecny sezon wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych i sprzedaje takowe jak zawsze po cenach bardzo nizkich, czego dowodem poniżej umieszczony

CENNIK:

Materjały w kratkę, od kop. 12.
Materjały gładkie, po kop. 22½, 25, 30, 35.
Materjały w kratkę, podwójnej szerok., po kop. 40, 50, 75, 90, rs. 1 i 1.20.
Changeant 2 łok. szerok., po kop. 45 i 50.
Kaszmiry kolorowe podwójnej szerok., po kop. 55.
Mousseline de laine podwójnej szerokości, czysto wełn., po kop. 65.
Armure Nouveauté podwójnej szerok. czysto wełn., po kop. 75.
Drap Croisé podwójnej szerokości, po kop. 90.
Foulé podwójnej szerokości, po rs. 1.
Porcifal podwójnej szerokości, po rs. 1.10.
Cheviot fantaisie podwójnej szerokości, po rs. 1.10.
Dongola podwójnej szerokości, po rs. 1.25.
Nouveauté podwójnej szerok., po rs. 1.30.
Kaszmiry czarne podwójnej szerokości, po kop. 60, 75, 90, rs. 1, 1.25, 1.50, 1.80, 2 i 2.50.
Korciki podwójnej szerokości, po kop. 60, 75, rs. 1 i 1 25. 510r

Potrzebny jest zaraz
Wspólnik

z 2,000 rs. kawaler, do dzierżawy folwarku pod korzystnemi warunkami.—Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w sklepie J. Matejfa. № 31 Długa. Hotel Niemiecki. 521

Nauka Kroju i Szycia,

wszelkich ubrań damskich, w zakładzie pod firmą

CHARLOTTE DURAND,

Chmielna № 10, mieszkania 6. 547

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

Dnia 7/19 Marca r. 1886. Sąd Okręgowy Piotrkowski, Wydział Cywilny. Obecni; Vice Prezes S. Srzednicki, Członkowie Sądu; P. Rudniew, J. Cholewicki, pom. sekretarza L. Kotelski. — Na skutek prośby Pinkusa Horowicza, Szlamy Zajączkowskiego i innych, o uznanie Nusena Fajtla Birnbauma za upadłego, — wydał wyrok następujący: 1) ogłosić upadłość kupca piotrkowskiego Nusena Fajtla Birnbauma, oznaczając początek upadłości na 27 Lutego (11 Marca) 1886 r.; 2) opieczętować majątek upadłego gdziekolwiek takowy się znajduje; 3) zamknąć Nusena Fajtla Birnbauma w oddziale dłużników więzienia warszawskiego; 4) zamianować członka Sądu J. Cholewickiego Sędzią-Komisarzem, a Adwokata przysięgłego Szwarcenberga kuratorem massy upadłości i 5) wyrok niniejszy poddać egzekucji tymczasowej. Oryginał podpisany przez obecnych.

Za zgodność z oryginałem:

Pom. Sekretarza (podp.) **Sudra.**

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

Dnia 7/19 Marca r. 1886. Sąd Okręgowy Piotrkowski, Wydział Cywilny. Obecni: Vice Prezes S. Srzednicki, Członkowie Sądu: P. Rudniew, J. Cholewicki, pom. sekretarza L. Kotelski. — Na skutek prośby Szlamy Krakowskiego, Szlamy Rabinersona i innych, o uznanie Jankla Birnbauma za upadłego, wydał wyrok następujący: 1) ogłosić upadłość kupca piotrkowskiego Jankla Birnbauma, oznaczając początek jego upadłości na 28 Lutego (12 Marca) 1886 r.; 2) opiecrętować majątek upadłego, gdziekolwiek takowy się znajduje; 3) zamknąć Jankla Birnbauma w oddziale dłużników więzienia warszawskiego; 4) zamianować Członka Sądu J. Cholewickiego Sędzią-Komisarzem, a Adwokata Przysięgłego Szwarcenberga kuratorem massy upadłości; 5) wyrok niniejszy poddać egzekucji tymczasowej. Oryginał podpisany przez obecnych.

Za zgodność z oryginałem:

Pom. Sekretarza (podp.) **Sudra.**

Sędzia-Komisarz 1) massy upadłości Nusena Fajtla Birnbauma i 2) massy upadłości Jankla Birnbauma, wzywa wszystkich wierzycieli upadłych, żeby się stawili w dniu 19 (31) Marca 1886 r., o godzinie 1-ej po południu, do gmachu Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w m. Piotrkowie przy ulicy Mostkiewskiej, dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Piotrków d. 11/23 Marea 1886 r. 599R

Członek Sądu (podpisano) **J. Cholewicki.**

ZARZĄD
Akcyjnego Towarzystwa
I-go i II-go
Połączonych Biur Posłańców publicznych

zawiadamia niniejszem, iż Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów Towarzystwa, odbędzie się w lokalu Biura Posłańców Publicznych w Warszawie przy ulicy Zielnej róg Próżnej № 42, w dniu 19/31 Marca r. b. o godzinie 12-tej w południe. Akcjonarjusze prawo głosu posiadający, winni do dnia zebrania w godzinach biurowych zgłosić się do Biura Towarzystwa i złożyć w takowem Akcje w ilości prawo do głosowania dającej, a to celem otrzymania biletu wejścia na Zebranie i dowodu stwierdzającego ilość posiadanych głosów. Złożone przez Akcjonarjuszów akcje, po odbytem zebraniu za zwrotem dowodu składu wydawane będą w Biurze Towarzystwa.

540

Perfumy Angielskie i Francuzkie. 336R

Olejek do Wody Kolońskiej.

Olejki i Essencje.

Wodę Kolońską.

Wodę Leśną.

Ma zaszczyt polecić:

Skład Materjałów Aptecznych
Wiktora Waligórskiego,

ulica Nowy-Świat Nr 42, nowy 38, w Warszawie.



AMAZONKI!!!

mam honor donieść JW. Paniom, iż Magazyn mój istniejący specjalnie Okryć damskich, na sezon teraźniejszy poszukiwanym jest, to też wykończając takowe z elegancją dla najpierwszych domów jako specjalista Okryć damskich, oraz Amazonek, najnowszym fasonem, z czem polecam się JW. Paniom, zapewniając, że każde Okrycie lub Amozonka, z materjałów własnych lub powierzonych mi, wykończone w moim magazynie, odznacza się elegancją, odrobieniem starannem i podług najświeższych fasonów Paryzkich.

J. OSTROWSKI,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 40—44,

wprost Hotelu Europejskiego. 553

FREIWALDAU-GRAEFENBERG

(Zakład kąpielowy na Szląsku austr.)

HYDROPATA D-r KOFRANYI,

autor dzieła: „Die Graefenberger Wasserkur,“ przyjmuje chorych do leczenia za pomocą **hydropatji, elektroterapji,** tudzież **nacierania (Massage).**

Względem mieszkań należy zgłaszać się wcześniej pod powyższym adresem. 605r

---

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN SUKIEŃ DAMSKICH

POD FIRMĄ

„AU PRIX FIXE”

w Warszawie, ulica Włodzimierska Nr 11 nowy,

przyjmuje do roboty suknie, po następujących cenach: Fason sukni kretonowej z dodatkami rs. 8; fason sukni wełnianej z dodatkami rs. 10; fason sukni jedwabnej z takiemiż dodatkami rs. 15; fason amazonki z dodatkami rs. 12. 546

WYPRZEDAŻ
od d. 29 Marca do d. 4 Kwietnia,

Kapeluszy letnich, zimowych, oraz wysortowanych:
Kwiatów, Wstążek, Cols-officiers i Woalek,

W MAGAZYNIE MÓD

POD FIRMĄ

W. PILECKA & Comp.

ulica Czysta Nr 6 (4 stary). 552

PRIMA APRILIS.

Magazyn Francuzki ul. Hr. Berga № 8, poleca wielki wybór od cen najtańszych. Bonbonierek **à Surprises,** oraz jajek Wielkanocnych, Zabawek, Gier towarzyskich i przyborów do Kotyljona. 603R

NA CZASIE!

Nabywam wszelkie przestrzenie obciążone służebnościami, po odpowiednim uregulowaniu parceluję, albo zostawiam w granicach dóbr. Grzybowska 21, u Jeometry. 542

---

16. Szeroka-Freta 16.



KAPELUSZE



wodotrwałe

tanie i dobre cylindrowe, filcowe, dziecinne w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, przyjmują się stare do odnawiania, choćby najbardziej zniszczone na modne fasony. 535

J. Bieńkowski.

Człowiek w średnim wieku,

który zna dobrze stosunki Handlowe w Rosji, Królestwie, Kurlandji i Finlandji, szuka miejsca jako

COMI-WOJAŻER

w jednym albo dwóch dobrych artykułach, żąda w czasie podróży dziennej Dyjety, cokolwiek stałej pensji i tantiemy od sprzedaży, w razie potrzeby może być dana kaucja hypoteczna lub referencje. Wiadomość listownie poste-restante pod lit. J. B. w Warszawie. 541

WYPRZEDAŻ

W MAGAZYNIE MÓD

M. Trzcińskiej,

ul. Czysta № 4.

Kapeluszy zimowych i letnich, oraz kapotek dziecinnych, począwszy od rs. 2, nadto czepeczków negliżowych, kokard i kwiatów. Zarazem została przygotowaną znaczna ilość kapeluszy wiosennych, po cenach bardzo nizkich. 538

Majątek Ziemski do kupna

poszukuje się w Królestwie od 10 do 20 włók. Adres: lit. S. S. Warszawa, poste-restante. 537

APTEKI

do sprzedania. Wiadomość u p. Skomorowskiego, Nowy-Swiat Nr domu 44, od 3-ej do 5-ej po południu. 536

W pobliżu Warszawy, przy stacji dr. żelaznej, jest do sprzedania kilkunasto-morgowa

Kolonja wraz z Willą

na letnie mieszkanie, z budynkami gospodarskiemi, inwentarzem, 3 morgami lasu sosnowego, ogrodem owocowym i warzywnym.— Miejscowość latem przepełniona mieszkańcami, warzywa na miejscu i w poblizkiej okolicy chętnych znajdują nabywców, Kolonja ta łatwo udzieloną być może na 3 oddzielne terytorja. Hypoteka uregulowana.— Wiadomość: Marjańska № 9, mieszk. 2, od godz. 5—6 codziennie. 543

Nauka i wychowanie.

Szkoła prywatna 4-klasowa filologiczna, na prowincji, do odstąpienia od roku szkolnego. Bliższą wiadomość powziąć można w mieszkaniu Ignacego Górskiego. Bednarska № 31, mieszkania 29, od godziny 9 do 10-tej rano i od 5 do 7-mej po południu. 583

Nauczycielka młoda, na wyjazd z konwersacją francuzką i patentem gimnaz. zechce się zgłosić, do E. Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, mieszkania 4, 3-cie piętro. 4488

Bona posiadająca język francuzki i chociaż cokolwiek niemiecki lub ruski, potrzebna na wyjazd do Białegostoku. Wiadomość do poniedziałku, hotel Niemiecki № 34, od 9 do 11 przed południem. 649

Potrzebna jest nauczycielka młoda, z patentem ukończonych nauk, konwersacją niemiecką lub francuzką i muzyką. Wiadomość: Erywańska № 5, mieszk. 1. 4349

Bona niemka poszukuje miejsca. Solna 10, mieszkania 11. 4463

Bona francuzka młoda, poszukuje miejsca. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 4528

Nauczycielka poszukuje pokoju jednego lub z kuchenką, za lekcje języków obcych, muzyki lub korepetycyj, (mam fortepian). Grzybowska 23. R. Szumowska. 4534

Student uniwersytetu posiadający języki: ruski, niemiecki i starożytne, oraz matematykę, poszukuje lekcyj. Plac św. Aleksandra № 7, mieszk. 9, pierwsze piętro. 4467

Posady i prace.

Agronom poznańczyk, posiadający długoletnie świadectwa, poszukuje miejsca. Ul. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 4202

Panna kompletnie zdatna do strojów damskich, potrzebna jest do magazynu Michalskiej, Świętokrzyzka № 17. 4496

Przyjmę obowiązki rządcy domu za kawalerskie mieszkanie. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 30. Ciszewski. 4529

Ogrodnik kawaler kompletnie uzdolniony w każdej gałęzi ogrodnictwa, poszukuje obowiązku. Oferty pod literami W. J. w kantorze Kurjera. 4500

Energicznego ekonoma znającego się dobrze na gospodarstwie, poszukuje się do zarządu folwarkiem 5-włókowym. Oferty z powołaniem się na świadectwa i dawniejsze zajęcie, w kantorze Kurjera Warszawskiego pod tytułem „Ekonom.“ Kaucja 500 rubli wymagalna. 4503

Za 15 rs. miesięcznie, młoda osoba poszukuje miejsca kasjerki w sklepie jubilerskim, Miodowa 4 nowy, mieszkania 32. 4527

Osoba wszechstronnie obeznana z gospodarstwem domowem i wiejskiem, poszukuje miejsca w mieście lub na wyjazd. Wiadomość: ul. Tłomackie № 3, w filji piekarskiej. 4494

Potrzebny od 1-go Kwietnia rządca domu z kaucją w gotówce kilkaset rubli, człowiek uczciwy i energiczny, z rekomendacją. Adres w kant. Kur. pod lit. A. H. K.

Subjekt inteligentny, który może złożyć niewielką kaucję, poszukuje zajęcia. Wiadomość w kantorze tegoż pisma pod lit. M. G.

Rs. 300 i więcej wynagrodzenia, stosownie do wynalezionego zajęcia w Warszawie lub Cesarstwie, mężczyźnie inteligentnemu, w sile wieku. Oferty listowne składać proszę pod znakiem 300 w kiosku, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej. 4505

Panny zdolne, podręczne do strojów damskich, potrzebne są do magazynu Edwarda Loth, ulica Krakowskie-Przedmieście № 17.

Panny do kwiatów i sukien potrzebne są. Plac Warecki № 8, dom pocztowy, mieszkania № 6. 4410

Wdowa poszukuje miejsca i zajęcia się domem i szycia, lub bufetowej, numerowej, sklepowej. Wiadomość: Bednarska № 19, mieszkania 7. 4411

W dominium Golijany przez Grójec, wakuje miejsce praktykanta gospodarczego, dla młodego człowieka, dobrze wychowanego. 644

Panny maszynistki do koszul męzkich i kołnierzy potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 44 nowy, mieszkania 16. 4241

Potrzebna jest młoda francuzka do dzieci. Erywańska № 5, m. 14. 4365

Panna znająca się na szyciu, poszukuje zajęcia w prywatnym domu, udziela także nauki kroju niedrogo. Ulica Chmielna № 51, mieszkania 21. 4509

Panny do krawiecczyzny potrzebne są zaraz. Dzielna 23 nowy, mieszk. 22. 4530

Osoba młoda obeznana z handlem poszukuje miejsca sklepowej. Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży domu w Skierniewicach. Wiadomość: Krzywe-Koło № 10, u p. Jakubowskich. 4532

Uczeń potrzebny jest do handlu. Wiadomość w handlu Jadwigi Krupskiej dawniej Lucjana Krupskiego, plac św. Aleksandra 3.

Potrzebne panny zdatne, podręczne i do nauki. Pracownia sukien Felicji Jarzębskiej, Stare-Miasto № 26, mi-szkania 5, 2-e piętro. 4538

Potrzebna służąca udoskonalona w gotowaniu, praniu, prasowaniu, do 2 państwa. Nowy-Świat 26 nowy, oficyna poprzeczna, mieszkania 12, schody główne, 1-sze piętro, zadzwonić. 4533

Poszukuje się posady kasjera lub współki z kapitałem 6,000 rs., w pewnym interesie, tylko w Warszawie. Listy adresować proszę po rosyjsku: przez Lipowiec do Pliskowa, w Kijowskiej gubernji, E. Mękalskiemu. 4531

Potrzebna podręczna i do nauki krawiecczyzny. Dzika 23. Stępska. 4508

Osoba młoda obeznana z handlem, poszukuje miejsca do sklepu. Wiadomość: ulica Miodowa № 8, w fabryce futerałów. 4511

Roboty zabezpieczające od szkód powodziowych, jak i wszystkie roboty grabarskie przyjmuje Weisenmeistr, Grzybowska № 21, mieszkania 9. 4498

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni, w mieście lub na wsi.— Wiadomość: Królewska № 17, w zakładzie rymarskim. 4526

Potrzebne są panny do krawiecczyzny damskiej, zdatne, podręczne i do nauki. Nowolipie № 17, mieszkania 27. 4537

Panny potrzebne są zaraz do krawiecczyzny i do nauki. Orla 3, do p. Kordelas.

Osoba młoda mówiąca po francuzku akcentem paryzkim, życzy umieścić się do starszej lub do młodszych panienek wyjeżdżających do Krynicy lub Szczawnicy r. b. Oferty w kantorze Kurjera proszę złożyć pod liter. P. M. 4475

Uczeń potrzebny zaraz do tapicera. Ulica Nowy-Świat № 16. 4487

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Wiadomość: Leszno № 18, m. 28.

Potrzebna jest panna podręczna i do nauki do pracowni sukien. Wspólna 18, m. 2.

Niańka (niemka) potrzebna. Ulica Złota 3, mieszkania 10. 4522

Mam 10,000 rs., lat 37, energiczny, poszukuję przyzwoitego zajęcia w Warszawie lub na wsi. Oferty: kantor Kur. War. „Grzymała.“ 4524

Mechanicy dobrze obeznani z reperacją maszyn do szycia, znajdą zatrudnienie u G. Neidlingera, Trębacka 11. 4515

Osoba młoda, inteligentna, znająca język ruski, francuzki i muzykę, pragnie wyjechać na wieś do dzieci lub do towarzystwa albo w Warszawie za lektorkę lub sklepową do magazynu mód. Stare-Miasto № 30, mieszkania 12. 4426

Potrzebne są panienki i podręczne do krawiecczyzny. Ulica Grzybowska № 2, mieszkania 8. 4457

Potrzebne są panny do krawiecczyzny.— Nowy-Świat № 54, mieszkania 12. 4472

Potrzebna panna zdolna do bielizny i sukien, do maszyny Singera i dziewczęta do nauki. Aleksandrja № 18, m. 7. 4473

Potrzebna jest osoba do sklepu, z kaucją rs. 150. Chmielna 19, w sklepie mydlarskim, od 11 do 1. 4484

Potrzebna panna uzdolniona w krawieczyźnie, strojach i bieliźnie. Widok № 2, mieszkania 5. 4478

Potrzebna panna uzdolniona w robocie ubiorów dziecinnych, do domu prywatnego, może być ze stołem, pomieszczeniem. Solec № 42—54, m. 12, zastać od godz. 4 po poł.

Osoba znająca się dobrze na szyciu i sprzątaniu, potrzebna. Chmielna 44, m. 5. 4485

Kupno i sprzedaż.

Korty czysto wełniane na garnitury męzkie i dziecinne ubranka (rysunki najmodniejsze) $2^1/_4$ łok. szerokości, po rs. 1 k. 40 dostać w sklepie fabrycznym: Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 4114

8 latarni jest do sprzedania: 4 gazowe, 4 do oświetlenia ogródka; 100 łokci płótna tapicerskiej roboty, zdatnej na werendy, markizy i t. p. Wiadomość od 3 do 6 wieczorem. Ulica Warecka № 9, m. 52. 4520

Do sprzedania sześć krzeseł dębowych, stół jadalny, szeslong, lampy. Wspólna 17, stróż wskaże. 4476

Tuzin chustek do nosa, białych dużych trwałych, za kop. 90 dostać w składzie fabrycznym: Krakows.-Przedmieście, gmach dobroczynności, w b. sklepie żyrardowskim.

Fortepian używany, za rs. 60 do sprzedania. Ulica Mirowska № 5—13. 4510

Brystole (najmodniejsze kolory) czysto wełniane, na żakiety, kaftaniki, dolmany i kostjumy damskie po rubli jeden łokieć, sprzedaje skład fabryczny: Krakows.-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 4113

Szafa jesionowa rs. 25, komoda orzechowa rs. 14, łóżko medaljonowe rs. 10, żardinierka do kwiatów rs. 15. Leszno № 39, mieszkania 8. 4525

Kołdry pikowe białe, różowe, niebieskie, bronzowe, znane ze swej trwałości, po rs. 3 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 4112

Meble, kompletne urządzenie z 5-ciu pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, biuro, biblioteka, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki i firanki b. tanio do sprzedania na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 4287

Cheviot wyborowy na garnitury męzkie $2^1/_2$ łok. szerokości, najmodniejszy i najtrwalszy wyrób, po rs. 1 kop. 10 łokieć ($5^1/_4$ łokcia wystarcza na kompletny garnitur męzki); sprzedaje skład fabryczny: Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 4116

Z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania zaraz: garnitur mebli orzechowych, świeżego fasonu, takież szafa i stół, krzesła wiedeńskie, stolik marmurowy, kwiaty oraz różne sprzęty domowe. Ulica Żelazna № 20c, stróż wskaże. 4514

Garnitur stołowy biały adamaszkowy, składający się z obrusa na 6 osób i sześć serwet za rs. 2 kop. 35, dostać w składzie fabrycznym: Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w b. sklepie żyrardowskim.

Tanio z powodu wyjazdu, do sprzedania czarny rzeźbiony garnitur, lustra, tremo i różne inne meble. Ulica Marszałkowska № 108 nowy, mieszk. 14. 656

Meble mahoniowe i lustra, do sprzedania. Ulica Piękna № 46, mieszkania 1. 4491

Meble do salonu, bardzo gustowne, czarne, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, sypialni orzechowe, oraz inne meble buduarowe i gabinetowe, także dywany, firanki, lampy, kandelabry, do sprzedania tanio. Chmielna № 22 (nowy 28), w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3, idąc od Marszałkowskiej, 6-ty dom od rogu. 4495

Do sprzedania para koni rosłych powozowych. Wiadomość u stangreta Mateusza, róg Marszałkowskiej i Widok № 104.

Bibljoteka, 150 dzieł historycznych tanio do sprzedania. Freta 20, mieszk. 7, tamże i oleodruki bardzo tanio. 653

Do sprzedania szafa dębowa do garderoby, ozdobna. Wiadomość w pralni: ulica Świętokrzyzka № 27, m. 10. 4544

Koń wierzchowy (ogier), rasy arabskiej, lat 6, ujeżdżony, do sprzedania. Widzieć go można: Karmelicka № 22, stróż wskaże.

Pianino, tureczczyzną kryte: otomana, fotele, krzesełka, szofejza, dywan. Hoża 38.

Powóz 4-osobowy i para chomont w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Stawki 11—13, u gospodarza. 4461

Do sprzedania maszyna Singera. Ulica Złota № 40, mieszkania 15. 4456

Fortepian sprzedaję, wynajmuję, 4 ruble miesięcznie. Wspólna 38, m. 13. 4481

Do sprzedania: samowar, taca, imbryk Frażeta, postumenta kryształowe do owoców kaftier, krosna mahoniowe, z bronzami szkatułka także przyśrubowuje się, taca drewniana, fotel, lustro, szafka. Nowogrodzka 3, mieszk. 4, od 10—2. 4413

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslongi i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 4046

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16.

Proch sprzedaje się osobom prywatnym.— Nowy - Świat № 16. 4042

Kwiaty do kapeluszy wiosennych tuzinami i na sztuki, tanio. Żurawia 9. 4359

Pianino Erarda prawie nowe i fortepian Janiszewskiego, mało używany, do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat 23, mieszkania 5. 4542

Z lustra wielkie, garnitur jedwabny, drugi utrechtowy, garniturek fantazyjny, łóżka, tualeta, umywalnia, biurko damskie, męzkie, jadalnia, krzesełka, stoliczki, firanki. Zielna 11/19, mieszk. 4. 4290

Harmonia-flet do sprzedania. Książęca 4, mieszk. 8, do 12 g. w południe. 4344

Meble po zwiniętym magazynie czarne rozmaite garnitury, kredensy dębowe, stoły i inne za bardzo a bardzo nizką cenę. Świętokrzyzka 4, m. 4, 1-sze piętro, drugi dom od Nowego-Światu. 4448

Na raty lustra sprzedaje tak w miejscu jak i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram Maurycego Silberberga. Rymarska № 8, gdzie w wystawie umieszczono napis o sprzedaży „Na Raty.“ 633

Szeslongi i otomana turecka do sprzedania. Nowy-Świat № 16, róg Alei Jerozolimskiej, u tapicera. 4432

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 75. Ulica Mostowa 18. 4371

Jest zaraz do odstąpienia interes szewcki, maszyna słupkowa i różne sprzęty warsztatu. Krakowskie-Przedm. 38, m. 13. 4398

Z powodu podeszłego wieku jest do odstąpienia przy ulicy Nowy-Świat, duży sklep z pokojem, z gazem, norymbersko-galanteryjny, z dystrybucją, z towarem lub bez. Cena nizka. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. F. 3822

Znakomicie rentujący kolonjalny handel, jedynie dla braku zdrowia, każdego czasu na dogodnych warunkach do sprzedania. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Janek.” 4122

Magle są do sprzedania, przy ulicy Świętokrzyskiej № 35. 4132

Fabryka krochmalu zaraz do wydzierżawienia, na bardzo dogodnych warunkach, za rogatką Czerniakowską. Wiadomość w w kancelarji wójta gminy. 4469

Do sprzedania plac przy ulicy Burakowskiej, przeszło 27,000 łokci □, dziedziczny, hypotecznie uregulowany, przy samych rogatkach Powązkowskich, rozsegregowany na 13 części, przez Magistrat numerami oznaczony, graniczący z magazynami kolei Obwodowej, na bardzo dogodnych warunkach. Do wydzierżawienia prawo paszenia bydła na gruntach obozowych powązkowskich. Wiadomość: Leszno № 1, mieszk. 2, u właściciela, w godzinach rannych. Tamże potrzebny rządca z kaucją. 4468

Młody kupiec, który na swój koszt podróżuje po prowincji, pragnie przyjąć w agenturę lub w komis dobre artykuły. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. M. K. 260.

Magle są do sprzedania, przy ulicy Dzikiej № 32. 4545

Poszukuje się kupna apteki, z dochodem rocznym 6 do 8 tysięcy. Adres: Kryński, przez Kaniew w Jabłonowie, gubernja Kijowska. 4539

Ktoby chciał zamienić handel wiktuałów, dystrybucję, sklep norymberski z mieszkaniem, na traktjernię elegancko urządzoną, na jednej z lepszych ulic, w cenie rs. 500, raczy zostawić adres w kantorze Kur. pod słowem „zamiana.” 1536

Folwark mor. 164, dwie wiorsty od stacji K. Ż.—z nadrzeczną łąką i laskiem do sprzedania lub w zastaw na 1-szą hypotekę. Wiadomość: Plucice, przez Gorzkowice. 4474

Rs. 13,000 częściowo do umieszczenia na 1-szy № po towarzystwie miejskiem. Grzybowska № 46, mieszkania 9, od godziny 10 do 3-ej po południu. 4512

Rs. 6,000 potrzebne są na dobrą hypotekę. Wiadomość u Juljusza Mosdorfa, Elektoralna № 4. 4493

Dla przemysłowców. Obszerne pokłady torfu blizko przystanku kolejowego i przy szosie, 5 wiorst od Warszawy, do sprzedania lub wydzierżawienia do eksploatacji. Marszałkowska 114, mieszkania 42. 654

Potrzebna suma rs. 6,000 na spłatę na 1-szy № hypoteki. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. M. 4464

Magle są do sprzedania z powodu zmiany interesów. Róg Marszałkowskiej i Wilczej № 33. 4462

Przekąski w składzie wódek, róg Senatorskiej i placu Zamkowego № 1, są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. 4458

Rs. 11,000 do ulokow. na dom lub majątek u p. rejenta Truszkowskiego w hypotece.

Magle, sklep, sprzedaję tanio, miejsce dobre. Hoża 7, mieszkania 45. 4482

Potrzeba 3.600 rs. na 1-y № hypoteki po towarzystwie na dom murowany, bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera pod literami M. M. 4492

Kawiarnia do sprzedania w każdym czasie, egzystująca od kilku lat, za bardzo przystępną cenę, z powodu posady. — Ulica Świętokrzyzka № 20. 4489

Rs. 2,500 potrzeba. Gwarancja najlepsza. Procent gruby. Świętokrzyzka 19, m. 15.

Lokale.

Pokoik kawalerski z osobnym wchodem frontowemi schodami, do wynajęcia od 8 Kwietnia r. b. za rs. 6 miesięcznie. Marszałkowska 67, obok gimnazjum, stróż wskaże.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Sklep z pokojem, kuchnią i piwnicą, do wynajęcia od dnia 1-go Kwietnia. Ulica Twarda 7. 3207

Rs. 220 rocznie, ładne trzy pokoje z przedpokojem, kuchnią i waterklozetem, od 1-o Kwietnia. Widok 9. 4425

Dwa pokoiki umeblowane, z obsługą, Krakowskie-Przedmieście 7, na dole. 4401

Pokoje kawalerskie z usługą, każdy o 2-ch oknach, 1-sze piętro, front, do wynajęcia od 8 Kwietnia r. b. Ulica Złota № 9, (róg Marszałkowskiej). Wiadomość w bramie na prawo, u posługującego Jana. Mogą być z meblami. 592

Pokój umeblowany, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4 nowy, m. 5. 4521

Pokój frontowy, z meblami i samowarem, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia. Smolna № 15, mieszkania 8. 4547

Pokój przy familji, z usługą, a nawet całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia od 1 Kwietnia. Nowy-Świat 21, m. 26. 4504

Potrzebny jest lokal na zakład ślusarski od 1 Kwietnia, złożony z dwóch dużych lub trzech mniejszych pokojów i składu na materjał, w środka miasta. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod literami E. L. 652

Zaraz za rs. 20 miesięcznie, dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej, mieszkanie z życiem, praniem i usługą. Wiadomość: Orla 6, mieszkania 32. 4501

Przy lesie letnie mieszkania do wynajęcia, tamże do sprzedania działki morgowe, 5 wiorst od rogatek szosą. Komunikacja [illegible] twa. Marszałkowska 114, mieszk. 42. 655

Pokoik jest do wynajęcia od 8-go Kwietnia, dla przyzwoitej osoby, za rs. 5 miesięcznie. Śliska № 50, stróż wskaże. 4400

Pokój przy wdowie bezdzietnej lub mieszkanie wspólne. Hoża № 9, mieszkania № 40, 1-e piętro. 4471

Pokój zaraz do wynajęcia, umeblowany, usługa i samowar. Bracka 5, m. 19. 4466

Jest pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej z całodziennem utrzymaniem, przy familji. Ulica Krucza № 38, mieszkania 10. 4459

2 lub 1 pokój, z kuchniami, przy przystanku tramwajowym, stajnia i wozownia dla dorożkarzy, na zakład mleczny lub składy, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Twarda 36.

Sklep przy ulicy Krakowskie - Przedmieście pod № 1, wprost Kopernika, od 1-go Kwietnia r. b. do wynajęcia. Wiadomość w kantorze wekslu Józefa Rabinowicza w tymże samym domu. 4460

Doniesienia rozmaite.

Można grać parę godzin dziennie na nowem pianinie. Marszałkowska № 143, mieszkania 9. 4480

U akuszerki na Starem-Mieście, pod № 16 w każdym czasie dla chorych, tak miejscowych jak i przyjezdnych, jest osobny pokój z życiem całodziennem, usługą, z lokacją dziecięcia, powietrze czyste, widok na Wisłę i ogrody. 4518

W prywatnym domu jest mamka młoda ze świeżym pokarmem, zaraz do umieszczenia. Wiadomość: Mokotowska № 21, u stróża domu. 4490

Tania pralnia chemiczna, garderoby damskiej i męzkiej, oraz dywanów, poleca się szanownej publiczności. Ulica Świętokrzyzka № 27. 4543

Suknie paryzkim krojem przyjmuje do roboty prałownia sukien Wandy. Krakowskie-Przedmieście № 40, na wprost Czystej, 1-e piętro od frontu; tamże potrzebne dwie panny kompletnie uzdolnione i uczennica.

W dniu 25 b. m. we czwartek po południu, w kościele św. Jana skradziono z kieszeni portmonetkę, w której oprócz drobnych pieniędzy znajdowały się bilet loteryjny $^1/_4$ część losu № 2224 i dwa kwity lombardu prywatnego na ulicy Widok za №№ 10115 i 6194. Zastrzeżenia gdzie należy poczynione zostały. Znalazca więc raczy takowe zwrócić na ulicę Żurawią pod № 25, mieszkania 18, gdyż żadnego użytku z takowych kwitów mieć nie będzie. 650

Wyżeł mięszaniec z cetrów, młody szczeniak, miesięcy 5, maści żółtej, zginął d. 20 b. m. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie na Leszno pod № 18 do dystrybucji za stosowną nagrodą. Przetrzymujący takowego, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 4391

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Марта 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.